Biblioteka Jag.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 110 (2563) Warszawa, Sroda 22 Kwietnia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o międzynarodowem święcie robotniczem 1 maja!

Od wydawnictwa.

Wszyscy prenumeratorzy, którzy opłacili prenumeratę za miesiąc Kwiecień, otrzymują bezpłatnie Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1925, albo Księgę Pamiątkową P.P.S. Prenumeratorzy zamiejscowi winni nadesłać 60 groszy na przesyłkę.

Powyższą premję wydawać będziemy tylko do 1 maja.

W dzisiejszym numerze:

„PIEKIELNA SARABANDA" REAKCJI.
23-CI DZIEŃ STRAJKU ROB. ROLNYCH.
Romuald Minkiewicz. BO PAN MA PRAWO ŻYĆ I TYĆ. (Wiersz).
ZJAZD NIEZALEŻNEJ PARTJI PRACY W ANGLJI. (Kor. własna).
JESZCZE LIST O MURASZCE.
MINISTER BENESZ W WARSZAWIE.
ZE SPOŁECZNEJ DZIAŁALNOŚCI N. P. R.
ODCINEK: Kazimierz Pietkiewicz, Z MAJOWYCH DNI. (Ciąg dalszy).
Karol Irzykowski, „OKRĘT SPRAWIEDLIWYCH" W TEATRZE POLSKIM. (Dokończenie).

„Piekielna sarabanda".

Od dwudziestu dni prasa endecka, dla której interesy obszarników są świętem przykazaniem katechizmu „narodowego", zapewnia, że strajku rolnego nie było i niema, że strajk „ nie udał się"... A jednocześnie ta sama prasa domaga się zaciekle od Rządu stłumienia tego strajku, którego „nie było", „niema" i który się „nie udał". „Gazeta Warszawska" wystąpiła wczoraj z gwałtownym artykułem obszarnika p. Marjana Kiniorskiego, który „zdumiewa się", że Rząd nie wystąpił z całą bezwzględnością przeciwko strajkowi, nie złamał go przemocą policji i wojska. P. Kiniorski uważa to za „bolesne nieporozumienie" , poczęści gromi, poczęści przymila się do premjera p. Wł. Grabskiego, żądając jaknajsurowszych represji przeciwko strajkowi. P. Kiniorski odwołuje się w rzewnie - sentymentalny sposób do premiera — w imię solidarności obszarniczej. Przecież p. Grabski jest też rolnikiem z zawodu!—woła „rolnik" p. Kiniorski, który oczywiście pomstuje na solidarność robotniczą, ale za to solidarność obszarniczą uważa za nakaz dla Rządu, za oś polityki wewnętrznej Państwa.

Strajk robotników rolnych, którym trzech urzędników obniżyło w sposób skandaliczny płacę pod pozorem „rozjemstwa". — ten strajk tak naturalny, tak zrozumiały, p. Kiniorski ośmiela się nazywać „piekielną sarabandą", „akcją wywrotową, sprzeczną z elementarnemi prawami natury".... Obszarnik endecki tak jest przesiąknięty tradycjami pańszczyźnianemi, że pracę na pańskiem za nędzną płacę uważa za „elementarne prawo natury", a strajk robotników rolnych za zbrodnię!..

Ten człowiek, jak całe nasze obszarnictwo, nie może się pogodzić z myślą, że robotnik rolny nie jest poddanym pańskim, nie jest pańszczyźnianym chłopem, że przysługuje mu prawo strajku, że wolność strajku robotniczego jest zdobyczą nowoczesnej demokracji, bez której to wolności niemasz wolnej pracy! Ale panowie obszarnicy chcą dla siebie nieograniczonej wolności paskowania, robotnikowi zaś odmawiają elementarnej wolności w obronie jego bytu!

Wolno tym panom prowadzić z robotnikami walkę klasową, wolno bronić swoich gospodarczych—jakże często przeciwspołecznych! — interesów. Ale oni nie zadowalają się walką gospodarczą. Obszarnicy krzyczą o represje, o policję, o wojsko. Niech się więzienia zapełniają, niech się krew leje, niech sądy wyrzucają robotników z mieszkań, niech Rząd zakaże strajku! Oto czego żądają pp. Kiniorscy.

W naszych sprawozdaniach z przebiegu strajku rolnego mamy aż nadto, niestety, obfitą rubrykę wszelakich prześladowań strajkowych. Obszarnicy bezprawnie rozwiązują umowy, sądy wyrzucają robotników z mieszkań, agitatorów strajkowych policja aresztuje (wszystko zgodnie z poleceniami tajnych okólników sowietu obszarniczego!). Jednocześnie starostowie prowadzą agitację przeciwko strajkowi, zgodnie ze wskazówkami tegoż Sowietu. Ale dla p. Kiniorskiego to wszystko mało. To nie są takie prześladowania, jakich pragnie obszarnictwo endeckie. Endectwo domaga się *zbrojnej kampanji policyjno - wojskowej przeciwko strajkowi* i żąda tego od p. Wł. Grabskiego, wyrzucając mu, że jest obszarnikiem a jednak — za mało się sroży, za mało prześladuje, za mało gnębi, niedość słucha rozkazów obszarniczego Sowietu!

P. Kiniorski powołuje się na wzniosły przykład p Stanisława Wojciechowskiego, ministra spraw wewnętrznych w r. 1919, „człowieka o gołębiej duszy i o tkliwem sercu", który gwałtem i przemocą wojskową tłumił strajk rolny. Takiej to „gołębiej tkliwości" na usługach obszarniczego interesu domagają się prawicowi bolszewicy, dla których paskarstwo i niepłacenie podatków jest interesem „narodowym", natomiast strajk — „piekielną sarabandą"!

Mamy w końcu istotnie „piekielną sarabandę". Organizuje ją maffia reakcyjna, która uważa siebie za nad—Rząd, wszystkie instytucje państwowe poddać chce swojej dyktatorskiej woli, prowokuje masy ludowe zamachami na wszystkie ich zdobycze społeczne i polityczne, gwałci prawo i Konstytucję naraża sam byt Państwa idjotyczną polityką kresową, naśladuje politykę moskiewską i hakatystyczną i w pełni zasługuje na miano „wewnętrznych najezdników" (że użyjemy wyrażenia dawnej demokracji polskiej).

Ta „piekielna sarabanda" reakcji wszczyna się również na tle strajku rolnego. Klasa robotnicza musi się jej przeciwstawić z całą siłą i z pełnem poczuciem, że tu chodzi o zasadniczą sprawę ruchu robotniczego — o to, czy w Polsce istnieje wolność strajków, czy też zdeptać ją może. zamknąć w więzieniu, zatopić w krwi ukaz obszarniczego Sowietu.

———::o::———

Kongres Niezależnej Partji Pracy.

(Kor. własna).

ZAGADNIENIE SOCJALISTYCZNEGO RZĄDU MNIEJSZOŚCIOWEGO

I.

Gloucester, w kwietniu.

Niezależna Partja Pracy, stanowiąca w angielskim ruchu robotniczym i w Partji Pracy ośrodek polityczny myśli socjalistycznej, zebrała się w Gloucester (Gloster) podczas świąt Wielkanocnych na swój doroczny kongres, zbogacona wielkiem i doniosłem doświadczeniem dziewięciomiesięcznych rządów Pracy w W. Brytanji. Przed rokiem, w Yorku, przypominam sobie, panował radosny i podniosły nastrój zadowolenia ze zdobycia władzy przez Labour Party, wyczekiwania dalszych, tak szczęśliwie zapoczątkowanych kroków nowego Rządu, niezakłócony nawet tem, że pierwszy Rząd robotniczy w Anglji właściwie zdany był w parlamencie na łaskę i niełaskę zazdrosnego konkurenta — partji liberalnej. Wypadki, które nastąpiły w ciągu tego roku, dały wiele do myślenia kierownikom ruchu socjalistycznego angielskiego i przewodniczący I. L. P. (Independent Labour Party) t. Clifford Allen w swojem przemówieniu, którem zagaił kongres, dał wyraz poglądom, które wyrobił sobie na podstawie doświadczenia tego pierwszego, mniejszościowego rządu robotniczego.

Niezależna Partja Pracy może być dumna ze swego przewodniczącego. Tow. Clifford Allen, od kilku lat niezmiennie obierany prezesem Partji prawie jednomyślnie, całkowicie zasługuje na zaufanie, którem Partja go darzy. Jest to socjalista wielkiego serca i umysłu, wykształcony ekonomicznie i o dużem doświadczeniu życiowem, spokojny i rozważny, nie poddający się przemijającym nastrojom i mający zawsze odwagę obrony swego punktu widzenia nawet przeciw większości swych współtowarzyszów, umiejący przekonywać, lecz nie narzucający swego zdania, wykonywający swą władzę, bardzo rozległą i dyskrecjonalną, z takim taktem i bezstronnością, że budzi szacunek we wszystkich, którzy go znają Przemówienia inauguracyjne Clifforda Allena na dorocznych kongresach I. L. P. — to manifesty partji, wypowiadane do wszystkich jej członków, do zwolenników i wrogów ruchu socjalistycznego w Anglji.

Tegoroczny „adres" tow. Clifforda Allena, starannie zawczasu przygotowany i ogłoszony drukiem, nosi tytuł „Socjalizm a przyszły Rząd Pracy". W ocenie sytuacji politycznej tow. Allen wychodzi z założenia, że Partja Pracy w wyniku sprawowania władzy w ciągu dziewięciu miesięcy i w wyniku nowych wyborów, stała się w warunkach parlamentaryzmu angielskiego partją, przeznaczoną do objęcia rządów. Zagadnienie objęcia władzy ponownie nie jest zagadnieniem akademickiem, lecz pilną kwestją dnia dzisiejszego dla przygotowania się na możliwość dna jutrzejszego.

Zagadnienie ponownego objęcia władzy przez Partję Pracy, zdaniem tow. Allena — jest nierozłącznie związane ze sprawą t. zw. rządu mniejszości. Przy najbliższej bowiem sposobności objęcia rządów— Partja Pracy, jak i przed rokiem, nie będzie jeszcze miała absolutnej większości głosów w Izbie. Jak ma postępować taki nowy „mniejszościowy" rząd robotniczy i jak ma rozumieć swoje zadanie?

Niesłuszny jest pogląd — powiada t. Allen, — że mniejszościowy rząd socjalistyczny powinien tłomaczyć wolę wyborców, jako zabraniającą prawodawstwa socjalistycznego, jeżeli conajmniej 51 proc. wyborców nie głosuje za Partją Pracy. Na przyszłość nie będzie można ograniczyć w taki sposób praw rządu mniejszościowego, ponieważ Anglja weszła w okres, kiedy przy istnieniu trzech partji *mało prawdopodobne jest istnienie większości stałej w każdym parlamencie.* Socjaliści zresztą nie powinni naśladować starych partji burżuazyjnych w ich dotychczasowych teorjach i tradycjach. Rząd, nawet nie rozporządzający większością stałą w parlamencie, powinien prowadzić jasną i wyraźną politykę *socjalistyczną*, mimo, że napozór większość wyborców nie dała mu do tego mandatu określonego. Rząd robotniczy powinien wychowywać opinję publiczną, zmierzać naprzód, przekonywać, kształcić, dawać dowód, że polityka socjalistyczna jest realną możliwością. Upadek takiego odważnego Rządu, jeżeli nastąpi nawet wkrótce po objęciu władzy, nie będzie oznaczał osłabienia ruchu i w każdym razie będzie mniej szkodliwy, aniżeli upadek pierwszego Rządu Pracy. Rząd taki bowiem spełni wielkie zadanie wychowawcze i przybliży chwilę pełnego zwycięstwa socjalizmu. Ponieważ jesteśmy wierni konstytucji, poddamy się oczywiście, kiedy będziemy obaleni w parlamencie. Nie będziemy starali się narzucić swego programu siłą, ale nie będziemy również ukrywali swego programu, hołdując fałszywej teorji demokratyzmu, zabraniającej rządowi mniejszości być sobą — tak określa stanowisko swoje tow. Allen.

⁂

Ta, zakreślona szerokiemi linjami, koncepcja rządu socjalistycznego, nie rozporządzającego własną większością w Izbie, odebrała prawie wszelką wartość długiej dyskusji, która nastąpiła w sprawie Rządu Mac Donalda. Z doświadczenia naszych kongresów partyjnych wiemy, jak łatwo jest krytykować postępowanie władz partyjnych i odpowiedzialnych przywódców ruchu. Nie błądzi ten, kto nic nie ro-

bi. Mac Donald niewątpliwie popełnił niejeden błąd, i błędy jego można mu z łatwością wytknąć. Życzliwa krytyka kryje się przecież nawet w samej koncepcji Allena. Taka krytyka jest twórcza. Natomiast narzekania i czasami niesprawiedliwe oskarżenia niektórych delegatów na kongresie wywołać mogły jedynie nieporozumienia.

Jednakowoż takt przewodniczącego oraz spokojna odpowiedź Mac Donalda na czynione mu zarzuty utrzymały debatę na właściwym poziomie, i wszystko zakończyło się uchwaleniem rezolucji, wyrażającej podziękowanie pierwszemu Rządowi pracy za jego owocną i pożyteczną działalność. Jedność partyjna w najmniejszym stopniu nie została zachwiana tą namiętną rozprawą na kongresie.

Zresztą, trzeba wziąć pod uwagę, że krytycy Mac Donalda pochodzą przeważnie ze Szkocji. Tę samą rzecz, którą Anglik wypowie spokojnie, nie podnosząc głosu, mocno trzymając się klap surduta (angielscy mówcy mają ten zwyczaj, aby zapobiec gestykulacji), Szkot wygłosi z takim ogniem, tak żywo gestykulując, tak silnie akcentując niektóre litery, które Anglik połyka zupełnie, iż sprawia wrażenie bojownika, gotowego walczyć do ostatka. Dlatego tacy zacni towarzysze, jak młody Buchanan i szalenie dowcipny, o ponurej nieruchomej twarzy Campbell Stephen, obaj posłowie do parlamentu z okręgów szkockich, wydawali się tak surowi wobec Mac Donalda i dlatego też ci sami towarzysze są najlojalniejsi w partji, chociaż często lubią pobruździć

J. S.

ROMUALD MINKIEWICZ.

Bo pan ma prawo żyć i tyć, a cham ma obowiązek gnić.

Towarzyszowi Janowi Kwapińskiemu.

Pan ma pałacyk — polski dwór:
Na kolumienkach piękny ganek —
Aleja lip — modrzewi wianek —
Opodal starodrzewny bór...
Lecz nie stać pana na podłogi
W czworakach... Dobrze i na glinie!
Cóż, że fornalskich dzieci ginie
Z wilgoci tyle?... Boże drogi!
Toć Pan ma prawo żyć i tyć,
A cham ma obowiązek gnić.

***

Panicz się autem dzień w dzień szasta...
Ty, chamie, piechtą leć bez tchu,
Gdy wezwie Sąd czy P. K. U.
Czy do powiatu, no! do miasta
Kopyta zdzieraj cztery mile:
Dwór nie stać na furmankę dla cię...
— „Hej! na bok, psia krew!“ — Uskocz bracie!
Twój panicz gna automobilem.
Bo Pan ma prawo żyć i tyć,
A cham ma obowiązek gnić.

***

Gdy dziedzic nasz przed Niemcem wiał
Kumając się z moskaliskami,
My ziemię uprawiali sami...
Gdy wrócił, chleb gotowy miał.
Bolszewik przyszedł — „Ratuj chłopie!
Ojczyzny broń!... — ja do Poznania
Na chwilkę....“ Wrócił, — „Wieszać drania!
On kradł, gdym ja był na... urlopie“.
Bo Pan ma prawo żyć i tyć,
A cham ma obowiązek gnić.

***

Gdy pieniądz spadał jak szalony,
Bez czapki człek i butów żył,
A przecie robił, wiele sił,
Od świtu po noc uznojony.
By dziewczyninie dać trzewiczki
Do szkoły, byłby lazł ze skóry...
Pan przez rok kupił dla dziedziczki
Dwadzieścia cztery garnitury.
Bo Pan ma prawo żyć i tyć,
A cham ma obowiązek gnić.

***

—„Z czegóż tu dniówkę podnieść chamom?
Toć do rejenta-m przegrał w karty
Dwie włóki lasu... a lamparty
Synki wydały bibkę damom
Z „Nowości“, że pięć krów i stadnik
Poszły do Icka w jednej chwili....
A chamy będą tu mówili
O dniówce... ja im... hej, uriadnik!“
Bo Pan ma prawo żyć i tyć,
A cham ma obowiązek gnić.

23-ci dzień strajku rob. rolnych.

W 23 dniu strajku robotników rolnych sytuacja utrzymała się naogół bez zmian. W kilku powiatach doszło do pewnego osłabienia strajku, ale w innych znowu jak np. w Kaliskim, strajk się znacznie ożywił.

Znaczne ożywienie daje się zauważyć szczególniej w woj. Pomorskim i Łódzkim, oraz w Lubelszczyźnie.

SZYKANY I REPRESJE.

W dn. 18 kwietnia tow. Kubczak (sekretarz Związku) zaszedł do folwarku **Kwiatkowica (pow. Łaski)** i, wraz z robotnikami zwrócił się do obsz. Skotnickiego, by mu zaproponować polubowną umowę. „Jasny pan“ nim się dowiedział, o co chodzi, **obsypał tow. Kubczaka rynsztokowemi wymysłami i, grożąc rewolwerem, poranił go.**

Wreszcie się zorjentował: zabrano tow. Kubczaka do dworu, przepraszano i chciano ugościć. Ale tow. Kubczak oświadczył: napiłem się już własnej krwi, to mam dosyć gościny. Sprawa została skierowana do sądu.

Starosta w **Radzyniu w dalszym ciągu rozwiązuje zebrania folwarczne członków Związku.** Komendant post. pol. Kister oficjalnie oświadcza, że dołoży wszelkich starań, by strajk w powiecie został złamany. Stara się też gorliwie, ale bez skutku.

W maj. **Turów** (pow. **Radzyń**) obszarniczka Bontemps odczytywała robotnikom pismo, rzekomo starosty, w którym grozi się robotnikom za strajk 3-letnim więzieniem.

W **Kraczewicach (pow. Puławski)** dziedzic Gerlicz z synami (z których jeden zabił żołnierza za nieodsalutowanie), zaczął wymyślać tow. Marchwicowi, przyczem grożono mu pobiciem, a nawet go szturchano. Policja odmówiła spisania protokułu z tego zajścia.

Podinspektor Jagodziński z **Torunia** objeżdżał po folwarkach pow. **Brodnickiego,** grożąc eksmisjami za strajk.

W pow. **Ciechanowskim,** sędzia Smoliński tak się zagalopował, że w czasie sprawy zaczął udowadniać, że „powiatowe komisje rozjemcze nia mają prawa rozpatrywać zatargów między obszarnikami i robotnikami“. To też, wydając masowo wyroki eksmisyjne, **nakazał wyrzucić z mieszkania w Gumowie po 40 latach pracy, tow. Kraśniewskiego, pomimo, że w końcu marca r. b. Pow. Komisja Rozjemcza wydała wyrok, uznający zwolnienie z pracy tow. Kraśniewskiego za nieważne.** Sprawy sądowe załatwiane tu są w ciągu 48 godzin, zawsze z rygorem natychmiastowej wykonalności. W Gumowie 6 robotników już wyeksmitowano pod gołe niebo. Obszarnik Waśniewski z Tarnowej Góry grozi strajkującym robotnikom rolnym rewolwerem.

We wsi **Puchatki** (Zamość) post. pol. bezustannie napada na robotników, konfiskuje odezwy, „Chłopską Prawdę“ i t. p. przeprowadza rewizje, chcąc wykazać, że posterunek ten zalicza się do psiarni obszarniczej. Agituje tu także wójt gminy, grozi wydaleniem strajkujących.

Z POW. WŁOCŁAWSKIEGO I NIESZAWSKIEGO.

(Korespondencja własna).

W pow. Włocławskim i Nieszawskim strajk trwa z niesłabnącą siłą. W poniedziałek odbyło się zebranie w **Kruszynku,** w obecności delegatów z 14 folwarków. We wtorek odbyło się zgromadzenie w miasteczku **Osięciny** (robotnicy z 18 folwarków), a po poł. tegoż dnia — w **Radziejowie** (robotnicy z 6 folwarków).

Przemawiali tow. tow. pos. Piotrowski i Michałowski.

Zgromadzenia były bardzo liczne, uchwalono strajkować w dalszym ciągu.

Policja, zwłaszcza w pow. włocławskim wciąż aresztuje robotników. Obecnie w więzieniu śledczem we Włocławku, znajduje się 14 robotników. Wczoraj wypuszczono 2; jednego za kaucją, drugiego — bez. Wszędzie obszarnicy nie wydają należności za ostatni przepracowany kwartał.

Z ostatniej chwili.

Folw. Biskupie (pow. Konin) otoczony jest policją, a robotnicy są w lesie. Dokonywa się masowych aresztów. Sąd Pokoju w Koninie nie chce wydawać kopji wyroków eksmisyjnych, by uniemożliwić apelację. Sędzia śledczy oświadczył tow. Ludwisiakowi, że nie ma on prawa interwenjować w sprawie zwolnienia aresztowanych, a prawo to przysługuje wyłącznie adwokatom i najbliższej rodzinie. Odmówił przytem zwolnienia kogokolwiek, za kaucją lub pod nadzór.

———::o::———

Jeszcze list o Muraszce

Otrzymujemy nast. list:

Czytając zamieszczony w „Robotniku“ w Nr. 101 z dnia 11 kwietnia „List o Muraszce“ z całą stanowczością potwierdzam prawdziwość słów zamieszczonych w wyżej wspomnianym liście. Autor tego listu swoje wiadomości o Muraszce czerpie ze źródeł bardzo wiarogodnych, wskazuje fakty, których świadkami byli liczni mieszkańcy tej miejscowości, gdzie mieszkał Muraszko. Prócz wiadomości, które podał w swym liście p. Giedrojć, chciałbym ze swej strony uzupełnić wiadomości o Muraszce, które zebrałem, stykając się z nim w życiu, wówczas miałem możność poznać tego osobnika dokładnie.

Józef Muraszko jest to bardzo zagadkowe indywiduum. Działalność jego podczas pobytu w Rosji jest tajemnicą. Natomiast nie można nazwać tajemnicą jego czynów po powrocie do kraju, gdzie splamił się swemi uczynkami w stosunku do ludzi, z którymi łączyło go życie, zostawił w ich pamięci jaknajgorsze o sobie mniemanie. Nie będę określał cech charakteru Muraszki, gdyż z całą sumiennością wydał sąd o nim p. Giedrojć, aczkolwiek uczynił to w zbyt łagodnej formie, ale nie mogę nie zaznaczyć, iż główną cechą jego charakteru jest straszna impetyczna gwałtowność i kompletny zanik czynników moralnych.

Prasa, interesując się osobą Muraszki, nic prawie nie wspomina o rodzinie jego, a jeżeli zamieszcza jakąś wzmiankę, to jest ona rozbieżna z rzeczywistością, chociażby taki fakt, że ojciec Muraszki był urzędnikiem rosyjskiej t. zw. „ochrany“ (Kurjer Poranny). Ojciec jego nie był nigdy ani urzędnikiem ani też prawosławnym, był organistą wiejskim i pracując w tym zawodzie umarł. Jeden z braci Muraszki, Czesław, wyjechał na Litwę, gdzie należał do partyzantki litewskiej, wyróżniając się z pośród innych strasznem zezwierzęceniem podczas potyczki z naszemi oddziałami wojskowemi w 1920 r., kiedy to ludność wsi Kadysz — Rządowy, położonej w pow. Augustowskim ziemi Suwalskiej, była świadkiem strasznych tortur zadawanych przez Czesława Muraszkę w ohydny sposób, naszym rannym żołnierzom ze słowami: „zdychaj, przeklęty psie polski“. Wiadome również jest, że ten Czesław Muraszko jest obecnie na Litwie kierownikiem punktu szpiegowskiego.

Szkocja os. wojsk., dn. 17 kwietnia 1925 r.

Zbigniew Ogiński.

Już wyszedł z druku, nakładem Księgarni Robotniczej dramat Bronisława Bakala

ŚMIERĆ OKRZEI

grany w ostatnich czasach na scenie Teatru Praskiego.

Zamówienia kierować należy do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna 17.

Książki nadesłane

Jan Pałucki. Dolarowicze. Poznań. 1925. Nakładem Wielkopolskiej Księgarni Nakładowej Karola Rzepeckiego.

8)

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

Z Majowych Dni

Na wozie, na którym przywieziono prowiant widoczna dla wszystkich, wznosiła się postać mającej mówić. Odrzuciła w tył spadające na czoło pasma blond włosów, wzniosła oczy do góry, jak gdyby w blaskach słonecznych i szumie drzew odwiecznych szukała natchnienia. Zaczęto się ku niej tłoczyć. Ktoś klasnął w dłonie i w tejże chwili zagrzmiała burza oklasków. Stanisława wyciągnęła rękę i wszystko ucichło.

— Towarzysze i towarzyszki! — ozwała się drżącym od wzruszenia głosem — wielką i uroczystą przeżywamy chwilę, uroczystą nietylko dla nas tu obecnych, ale i dla całej klasy robotniczej, walczącej o swe prawa podeptane, dążącej do nowych doskonalszych porządków na świecie. Brak mi słów na wyrażenie radości, jaką czuję na widok Was tu obecnych, świadczących wymownie, że wyzwanie do walki już zostało rzucone. Z wezbranej piersi jeden tylko mogę rzucić okrzyk: Niech żyje pierwszy maja, święto nasze robotnicze!

— Niech żyje pierwszy maja! — huknęło pięćset głosów i czapki poleciały w górę.

— Przez długie wieki — ciągnęła mówczyni — lud pracujący dźwigał jarzmo upośledzenia i niedoli. Zmieniały się warunki pracy, powstawały nowe gałęzie przemysłu, źródła bogactw, ale niedola pracującego ludu trwała niezmiennie. Klasy uprzywilejowane i bogacze wszystkie korzyści z pracy naszej zagarniali sobie, a pracującym zostawiali jedynie znój, cierpienie i nędzę. Rosły bogactwa na świecie, każdy robotnik mógł już utrzymać dostatnio swoją pracą kilku nawet ludzi, ale im zawsze było mało i chętnie odebraliby nawet ów kęs czarnego chleba, którym pracujący utrzymywali nędzne swoje życie, gdyby nie obawa, że gdy wyginą, nie będzie komu na nich pracować. I oto nadeszła nareszcie chwila groźnego wyzwania odwiecznemu wyzyskowi. Precz z wyzyskiem! — wołamy. Należy się nam udział w bogactwach, które wytwarzamy własną pracą. Przez długie wieki królowie i cesarze byli stróżami bogactw naszych gnębicieli. Na ich korzyść wydawali wszelkie prawa, bacząc usilnie, aby im nie zabrakło owoców naszej pracy, którą się żywili sami, a dla nas mieli tylko miecz, więzienie i tortury za wszelki przejaw niezadowolenia i oporu. Za to dzisiaj wypowiadamy walkę panującym. Precz z uciskiem politycznym, precz z caratem!— wołamy. Towarzysze! Święta majowe są chwilą dziejowego przełomu. Mnogie wieki patrzą na nas i podziwiają. Podnieś dumnie głowę, robotniku, boś dokonał czynu, na który gnębiona ludzkość czekała długo, bardzo długo, boś na bój śmiertelny wyzwał wszelką niesprawiedliwość, wyzysk i ucisk. Jak to słońce promienne zejść musi jutro nad światem, tak samo nam nadejść musi jutrznia zwycięska swobody i szczęścia. Nie wątpimy, nie cofniemy się tchórzliwie przed naszymi wrogami kiedyśmy już rzucili im wyzwanie, a na przyszły pierwszy maja wystąpimy liczniejsi, zbrojni w doświadczenie i zapał bojowy. Otworzyły się nam oczy i ujrzeliśmy wyraźnie, że krzywdzą nas i ciemiężą, że krew naszą długo leją katy!...

Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy.

Zaintonował ktoś, podchwytując ostatnie słowa Stanisławy, i huknęła pieśń z kilkuset wezbranych piersi i popłynęła przez łąki i pola. Jakaś wielka siła i otucha z niej wiała, czuć było, że ludzie pójdą choćby na śmierć. Na wozie na miejscu Stanisławy zjawił się Józef stolarz. Podniósł rękę na znak, że chce mówić. Wszystko natychmiast uciszyło się.

— Ja, towarzysze — ozwał się — nie potrafię tak pięknie i wzniośle mówić, jak moja poprzedniczka; prostym robociarzem jestem i myśli moje wypowiadam poprostu. Niemniej jednak sądzę, że widząc jakieś braki i potrzeby naszej sprawy, nie wolno mi się oglądać na to, pięknie czy brzydko rzecz swoją wypowiem. To też teraz przedstawię poprostu nasuwające mi się myśli. Dlaczego my, robotnicy, rozbici jesteśmy na oddzielne grupy i kółka, ciągle użerające się ze sobą, współzawodniczące, a nieraz wprost szkodzące sobie? Pytanie to nieraz przychodziło mi do głowy i przyznam się, że odpowiedzieć na nie ani zrozumieć nie mogłem. Wyjaśnić je potrafiliby chyba ci, którzy sieją waśnie między nami. Wiem naprzykład, że naszem hasłem robotniczem jest: Robotnicy wszystkich krajów, łączcie się! W posłuszeństwie temu hasłu czerpiemy całą swoją siłę i nadzieję w powodzenie sprawy. Ja zaś rozumuję tak: jeżeli robotnikom różnych krajów, niemcom, francuzom, anglikom, włochom i t. d. potrzebna jest wzajemna łączność i zgodne działanie, to tembardziej potrzebna jest ona wewnątrz takiego kraju jak nasz, w którym położenie robotników jest wyjątkowo okropne, a ucisk despotycznego rządu i wyzysk kapitalistów niezwykle wielki.

— Brawo Józef! Niech żyją stolarze! — zawołano dokoła, mówca zaś ciągnął dalej:

— Jak świat szeroki i długi, nigdzie samowola i bezprawie nie zapuściły korzeni tak głęboko, jak pod opiekuńczem skrzydłem barbarzyńskiego caratu. Nasz wróg jest potężniejszy, niż gdziendziej, nasza walka uciążliwsza. Gdzie to na świecie, w którym kraju za najmniejsze oparcie się wyzyskowi i porozumiewanie się robotników karzą tak surowem więzieniem lub wygnaniem? Dlatego też i łączność i solidarność nasza powinna być większa, a na niesnaski i kłótnie miejsca u nas być nie powinno. W dniu zatem naszego święta robotniczego, kiedy rachujemy swoje siły i naradzamy się nad środkami przyszłych walk, postarajmy się zaradzić i tej pladze naszego ruchu robotniczego. Zobowiążmy się nie dopuszczać szerzenia plotek i waśni, a z pewnością zasłużymy się tem dobrze swojej robotniczej sprawie.

— W górę go! W górę go! — krzyknięto chórem.

Porwano mówcę na barki i obniesiono dokoła całego obozu. Jednocześnie zabrzmiała pieśń: „Ludu roboczy, poznaj swą siłę“. Zapał i ochota rosły, mowy sypały się jak z rękawa, przeplatane hucznemi śpiewami, a każda z nich poruszała jakąś żywotną sprawę. Inteligent Chrzan, zwany roślinką, — mówił o znaczeniu kas oporu, Jędrzej o strajku, zaś Pawełek Zaorski poruszył myśl, by złożyć się na więźniów politycznych. Powitano ją z ochotą i wkrótce do kapelusza projektodawcy posypały się srebrne pieniążki, krwawe grosze robotników, pragnących ulżyć towarzyszom walki w niewoli. W końcu jednak długo niezasilane żołądki upomniały się o swoje prawa. Ten i ów zaczął się przybliżać do ponętnego wozu, na którym przyciągały oczy pękate baryłki z piwem i szyjki butelek z wódką. Wkrótce ściągnięto je na trawę, a na rozłożonych obrusach i serwetach pojawiły się stosy chleba, bułek i mięsiwa. Rozpoczęła się uczta, przeplatana wesołą rozmową i dowcipami. Zjawili się okoliczni chłopi, zwabieni śpiewami, zaciekawieni niezwykłą tu majówką. Częstowano ich wódką i objaśniano znaczenie święta majowego i sprawy robotniczej wogóle.

(Dok. nast.).

———::o::———

Drożyzna.

WALKA Z PASKIEM NA LETNISKACH.

Wojewoda warszawski wydał rozporządzenie, w którym zapowiada, że użyje wszystkich prawnie przewidzianych środków, by uchronić ludność przed wyzyskiem przy najmie pomieszczeń letniskowych i winnych wyzysku oddawać będzie w ręce sprawiedliwości. W związku z tem wojewoda nadmienia, że wedle obowiązujących ustaw **właściciele letnisk, ich zarządcy, posiadacze mieszkań, jak też pośrednicy mieszkaniowi winni przyjęcia lub żądania za mieszkania letniskowe nadmiernej ceny ulegną w drodze sądowej karze więzienia do lat 3-ch i grzywnie do 20,000 zł. lub jednej z tych kar.** Nadto sąd zarządzić może na koszt skazanego ogłoszenie treści wyroku w dziennikach i wywieszenie wyroku na czas do dni 14-tu na lokalu domu osoby, dopuszczającej się wyzysku. P. wojewoda wzywa ludność, by o każdym wypadku nadmiernego żądania lub pobrania zapłaty za mieszkanie letniskowe donosiła do starostów, magistratów, urzędów gminnych lub posterunków Policji Państwowej.

JAJA TANIEJĄ.

W dalszym ciągu na rynku jajczarskim panuje w handlu hurtowym tendencja zniżkowa. Jaja sprzedawane są obecnie po 125 zł. zamiast poprzednio obowiązujących 135 zł. za skrzynię. Powrócono zatem do ceny obowiązującej przed zwyżką przedświąteczną. Na rynku maślarskim ceny, przy tendencji słabej, utrzymują się narazie bez zmian. (—).

MIĘSO.

W dniu wczorajszym sprzedano według notowań Kasy Targowej na Pradze bydła rogatego 333 sztuki po cenie od 65 gr. do 85 gr. za 1 kg. żywej wagi; 237 sztuk cieląt po cenie od 1 do 1,10 zł., nierogacizny 535 sztuk po cenie od 1,20 do 1,40 zł. — wszystko za 1 kg. żywej wagi. Ceny mięsa w detalu nie uległy zmianie.

WĘGIEL.

Na warszawskiej giełdzie węglowej przy ul. Towarowej Nr. 1 dostawiono w dniu wczorajszym 117 wagonów węgla, z czego sprzedano 61 wag. W cenach zarysowała się zniżka z powodu małego zbytu i dużych dostaw. Za węgiel dobry kuchenny płacono od 27,45 do 28,67 zł., za węgiel dobry fabryczny od 21,96 do 24,67 zł., za węgiel śląski słabo koksujący od 19,52 do 24,40 zł. za tonę loco wagon stacja wyładowcza.

U KOGO NIE NALEŻY KUPOWAĆ MLEKA.

Oprócz 76 uprzednio przesłanych sądowi do spraw lichwiarskich spraw z oskarżenia właścicieli krowiarń warszawskich o pobieranie nadmiernych cen za mleko, oddział walki z lichwą Kom. Rządu skierował do tegoż sądu świeżych 36 analogicznych spraw.

Tym razem pociągnięto do odpowiedzialności: Rywkę Gryngold (Pawia 80), Mordkę Rotenblum (Prosta 1), Izraela Goldmana (Miła 37) Salomona Piurowicza (Smocza 55), Szyję Gurmana (Furmańska 7), Joska Rubina (Pl. Kazimierza Wielkiego 5), Lejzora Borensteina (Gęsia 27), Michalinę Szymańską (Chłodna 27), Szmula Feigenbauma (Smocza 40), Moszka Oslendera (Miła 50), Berka Makowera (Pawia 76), Mordkę Kadyszewicza (Wronia 31), Szoela Manchejmera (Łucka 26), Symchę Kamera (Wołyńska 25), Dobę Rozenblum (Gęsia 61), Władysława Gwiazdę (Hrubieszowska 4), Juljana Nowaka (Poznańska 12), Szlamę Wajsbroda (Miła 51), Stanisława Kolucha (Mokotowska 67), Hersza Rubina (Ostrowska 10), Moszka Jedwabnika (Pawia 66), Majlę Gingold (Smocza 60), Borucha Oslendera (Gęsia 73), Hersza Rubina (Wołyńska 8), Lejbę Oslendera (Gęsia 25), Pinkusa Szwarca (Twarda 40), Chaskiela Rozenbenga (Pl. Kazimierza Wielkiego 3), Eljasza Liberackiego (Gęsia 41), Szlamę Joselewicza (Łucka 15), Mendla Frydmana (Ciepła 7), Szmula Kleinberga (Gęsia 55), Joska Wejnsteina (Wołyńska 19), Moszka Kapcona (Gęsia 87), Łaję Bitner (Łucka 6), Abrama Weintrauba (Stawki 12) i Josla Grynberga (Łucka 33).

—::o::—

Sprawy skarbowe

Obieg pieniężny zwiększa się.

W dniu 1 stycznia 1925 r. obieg pieniężny składał się z obiegu:

biletów Banku Polsk. w sumie zł. 550.873.960, biletów zdawkowych w sumie zł. 68.806.043, bilonu niklowego i bronzowego w sumie złotych 51.528.743, monet srebrnych 2 w sumie 2.771.681, Ogółem obieg stanowił wartość w sumie zł. 673.980.427, co stanowiło 24 zł. na głowę ludności, w czem bilety zdawkowe, bilon niklowy i bronzowy oraz monety srebrne stanowiły 4,39 zł. na głowę ludności.

Stosunek pokrycia kruszcowego do obiegu banknotów wyrażał się w cyfrze 64,89%.

W dniu 10 kwietnia r. b. obieg pieniężny składał się z obiegu: biletów Banku Polskiego w sumie 561.616.905 zł., biletów zdawkowych w sumie 95.148.527 zł., bilonu niklowego i bronzowego w sumie 54.300.425 zł., monet srebrnych w sumie 33.130.891 zł. Ogółem obieg stanowił wartość w sumie 744.205.748 zł. co stanowiło przeszło 26,5 zł. na głowę ludności, w czem bilety zdawkowe, bilon niklowy i bronzowy oraz monety srebrne stanowią 6,52 zł. na głowę ludności.

Stosunek pokrycia kruszcowego banknotów Banku Polskiego został utrzymany i wynosił w dn. 10 kwietnia 64,26%.

Obieg biletów zdawkowych, bilonu niklowego i bronzowego oraz monet srebrnych nie dosięga jeszcze ustawowej wysokości, zgodnie bowiem z rzporządzeniem o ustroju pieniężnym w Polsce Ministerjum Skarbu uprawnione jest do wypuszczenia biletów zdawkowych i bilonu do wysokości 12 zł. na głowę ludności.

Monety srebrne z Ameryki.

W tych dniach na statku „Estonja" przybył do Gdańska, a następnie przewieziony został do Warszawy, pierwszy transport monet srebrnych bitych w mennicy amerykańskiej dla Polski.

Są to 2-złotówki srebrne w ilości 500.000 szt.

W chwili obecnej odbywa się sprawdzanie monet nowoprzybyłych w mennicy państwowej, skąd monety stempla amerykańskiego przesłane będą do Banku Polskiego i niebawem puszczone zostaną w obieg. Wykonanie monet amerykańskich jest bardzo staranne.

—::o::—

Ze „społecznej działalności" N. P. R.

(kor. własna)

Skarżysko, w kwietniu.

Kowal kol. Jakób Borowiec pracował w depo w Skarżysku do września 1921, w którym to czasie został wydalony z kolei, rzekomo za strajk. Na skutek ogólnej energicznej akcji, jaką Z. Z. K. przeprowadził w M. K. w r. 21 i 22 w kierunku zlikwidowania różnych afer strajkowych, jakich za osławionego Jasińskiego tyle się namnożyło, został Borowiec wraz z innymi przyjęty z powrotem na kolej. Stało się to jednak dopiero potem, gdy niezmordowana **kampanja Robotnika obaliła Jasińskiego,** w marcu 1922 r.

Dyrekcja radomska, przyjąwszy Borowca, wyrządziła mu jednak tę krzywdę, że pchnęła go aż do Antonówki, podczas gdy rodzina jego z powodu braku mieszkania w Antonówce, musiała pozostać w Skarżysku. Prowadzenie dwu domów, przy małej płacy, naraziło biedną rodzinę na kompletny niedostatek.

A co to za „wywrotowiec" z tego Borowca świadczy fakt, że w ciężkiej swej opresji zwrócił się o pomoc do proboszcza z Kamiennej (Skarżysko) ks. Węglickiego, zwłaszcza, że kolejarze dyr. Rad. wiedzą, iż na prezesa tej dyrekcji, zacnego zresztą człowieka, tylko wielkiego bigota, księża **mają ogromny wpływ nawet w sprawach służbowych.**

Ks. W. postanowił użyć swego wpływu — co mu się zresztą chwali — ale nie bezpośrednio tylko przy pomocy któregoś ze związków. Nie użył jednak do tego celu chadeckiego P. Z. K., lecz enpeerowskiego Z. Z. P., które — jak wiadomo — ogłasza się zawsze jako związek podobno „lewicowy". Czyniąc zadość żądaniu ks. W., skarżyskowska filja Z. Z. P. wniosła na ręce p. Prezesa Krzeczkowskiego prośbę o przeniesienie Borowca do Skarżyska.

Aż dotąd wszystko ostatecznie w porządku.

Interesująca tylko i dla „lewicowości" Z. Z. P. dość charakterystyczna rzecz leży w argumentach, jakich Z. Z. P. użyło dla „uzasadnienia" swej prośby.

Otóż w podaniu do Dyrekcji Z. Z. P. pisze dosłownie:

„Borowiec cierpi karę za grzechy nieszczęsnych prowodyrów i prowokatorów usiłujących zawsze i wszędzie **wywołać ferment i niepokój kosztem Państwa** i mniej uświadomionych pracowników wszelkich dykasterji.

Z pośród setek ofiar strajkowych, Borowiec Jakób jest typowym **przykładem nędzarzy, cierpiących za winy nieprzebierających w środkach zdrajców Ojczyzny (!!) i wszelkiego ładu społecznego".**

Słowa **„zdrajcy ładu (!) społecznego"** są przytem najkapitalniejsze...

Jak wiadomo, blagę o swej „lewicowości" a nawet „klasowości" Z. Z. P. posunęło tak dalece, że w r. 1920 starało się usilnie o przyjęcie do **Międzynarodówki Amsterdamskiej,** co się jednak nie udało.

Otóż upadlające „argumenty" powyższego pisma, które nie są niczem innem, jak tylko **czysto chjeńskiem policyjnem denuncjowaniem walczących o swój byt kolejarzy** — dowodzą najlepiej, czem Z. Z. P.... pachnie. Samo się scharakteryzowało w swoim własnym dokumencie.

—::o::—

Prace organizacyjne P.K.P.U.

Na posiedzeniu Rady Zarządzającej P. K. P. U. odbytem dnia 20 marca r. b. uchwalono powołać do życia narazie 4 sekcje zawodowe, a mianowicie: Pedagogiczną, Piśmiennictwa i Sztuki, Urzędników oraz Zawodów Wyzwolonych.

W wykonaniu powziętej uchwały, z dnia 30 marca r. b., odbyła się, pod przewodnictwem dziekana Rady Adwokackiej p. Zygmunta Sokołowskiego narada delegatów stowarzyszeń należących do P. K. P. U. w sprawie zorganizowania sekcji zawodów wyzwolonych.

Dnia 23 b. m. odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne sekcji urzędniczej P. K. P. U. w najbliższym zaś czasie odbędzie się posiedzenie dalszych sekcji.

Wyszły z druku:
LUTNIA ROBOTNICZA, wybór poezji dla ludu pracującego, wydanie nowe rozszerzone i poprawione, str. 200. Zł. 2.50
Bronisław Bakal. Śmierć Okrzei, dramat w 6 odsłonach z epilogiem. Zł. 1.30
Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17, tel. 229-70.

Min. Benesz w Warszawie

Wczoraj rano odbyła się konferencja ministrów Skrzyńskiego i Benesza w gmachu min. spraw zagr. Konferencja poświęcona była porozumieniu co do szczegółów pozostałych do rozstrzygnięcia w trzech traktatach, które mają być podpisane, a mianowicie: handlowym, rozjemczym i likwidacyjnym co do Śląska Cieszyńskiego.

Ponieważ wszystkie trzy traktaty mają być jednocześnie podpisane, a tylko dwa: handlowy i arbitrażowy zostały wczoraj uzgodnione — zaś porozumienie co do traktatu likwidacyjnego zostało odroczone do dziś — podpisania należy oczekiwać dzisiaj. Akt podpisania traktatów odbędzie się w prezydjum Rady Ministrów.

O godz. 1 popoł. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji ministra Benesza. Następnie odbyło się śniadanie, w którem prócz Prezydenta i ministra Benesza wzięli udział ministrowie Skrzyński i Kiedroń, poseł czechosłowacki w Warszawie, p. Flieder, poseł polski w Pradze, p. Lasocki oraz z M. S. Z. szef protokułu dyplomatycznego, p. Przeździecki i dyrektor Bader.

MINISTER BENESZ U MARSZAŁKÓW.

Wczoraj o godz. 4 po poł. przybył do Sejmu min. spraw zagr. Czechosłowacji dr. E. Benesz i złożył wizyty Marszałkowi Sejmu i Senatu.

OBIAD.

Wczoraj o 8-ej wiecz. p. Prezes Rady Ministrów wydał obiad na cześć p. Benesza, a o godz. 10-ej wiecz. odbył się w salonach pałacu Rady Ministrów raut.

MOWA MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Na obiedzie p. minister Skrzyński wygłosił przemówienie. Na wstępie min. Skrzyński powitał w imieniu Rządu min. Benesza, wskazując na jego zasługi, jakie poniósł dla Czechosłowacji, podnosząc rozum, umiar i jasne widzenie rzeczy ministra Czechosłowacji. Dalej min. Skrzyński omawia działalność dr. Benesza w Lidze Narodów, w pracach której czechosłowacki minister brał wszechstronny udział i wyróżnił się swym talentem.

„Pana obecność między nami — mówi polski Minister Spraw Zagranicznych — jest wyraźnym dowodem i cenną gwarancję tej woli współpracy, która szuka w polityce dróg, aby zbliżyć poprzez granice tych, którzy pracują rękami i tych, którzy pracują mózgiem, którzy wszyscy potrzebują porozumieć się i zbliżyć, aby czynić pracę swą owocną i służyć w godności i bezpieczeństwie ideałowi wspólnemu całej ludzkości, ideałowi wszystkich prawdziwych demokracji i sprawie pokoju. Oto wielka idea wspólna wszystkim wyzwolonym narodom, wezwanie, łączące tych wszystkich, którzy poznali na sobie egoistyczny ucisk ze strony silnych i którzy rozumieją, iż nie potrafią nigdy lepiej służyć swej sprawie ani usprawiedliwić swe odrodzenie, jak służąc we wspólnym zbieżnym wysiłku wielkiej sprawie sprawiedliwości i pokoju".

Wskazując na to, że Polska i Czechosłowacja doświadczyły w przeszłości tych samych przeciwieństw losu, że obecnie między obu temi krajami istnieje wspólność interesów, Min. Skrzyński wyraża nadzieję, że oba narody zbliżone pokrewieństwem rasy, tak jak bratały się w cierpieniach powinny bratać się w przyszłości w wspólnym wysiłku, we współpracy intensywnej, którą nakazuje im logika historji i groźby przyszłości.

Przemówienie swe min. Skrzyński zakończył wznosząc toast na cześć min. Benesza.

MOWA MIN. BENESZA.

W odpowiedzi na przemówienie p. Ministra Skrzyńskiego Minister dr. Benesz wygłosił przemówienie, w którem na wstępie wyraził Rządowi polskiemu uczucia wdzięczności za serdeczne przyjęcie. Mówca uważa, że serdeczność ta skierowana jest nie ku osobie ministra, lecz ku państwu i narodowi, który reprezentuje. Przyjazd min. Benesza do Warszawy ma być wyrazem szczerego, lojalnego i przyjaznego zbliżenia dwuch bratnich narodów oraz stałej i trwałej współpracy dwuch państw. Dalej mówca podkreśla, że w łonie narodu Czechosłowackiego zawsze spotykał grunt gotowy dla współpracy w dziedzinie kulturalnej, ekonomicznej i politycznej. „Nie znajdzie się—mówił min. Benesz—może w literaturze innych narodów tylu przekładów polskich dzieł narodowych, jak w literaturze czechosłowackiej. Ani jeden z przejawów życia literackiego i artystycznego w Polsce nie uchodził uwagi naszych kół intelektualnych.

Na terenie ekonomicznym oczekują nas ważne zadania. Wojna zniszczyła znaczną część przedwojennej ekonomicznej organizacji światowej; narody nowe i wyzwolone powołane są dzisiaj do zbudowania nowych podstaw ich gospodarki narodowej. W olbrzymiem współzawodnictwie państw europejskich w życiowych interesach obu naszych narodów leży wzajemna pomoc i uzupełnianie się oraz opracowanie całego systemu solidarności ekonomicznej.

Pod tym względem widzę bardzo niewiele krajów, które tak jak Polska i Czechosłowacja mogłyby dobrze się uzupełnić i mogłyby nie mieć żadnych obaw we wzajemnym stosunku".

Przechodząc do omówienia sprawy współpracy politycznej, min. Benesz zwraca się do min. Skrzyńskiego i podkreśla, że współpraca obu ministrów na rzecz pokoju była zawsze dyktowana przez wspólne poglądy, które wypływały z posłannictwa obu narodów, poszukujących realizacji swych celów narodowych na drodze urzeczywistnienia ideałów pokoju i solidarności wszystkich narodów.

Min. Benesz spodziewa się, że polsko-czechosłowacki układ arbitrażowy wskaże międzynarodowej opinji publicznej drogę pokoju, na której nasze dwa państwa chcą wytrwać, prowadząc nadal politykę, opartą na zasadach protokułu genewskiego.

Kończąc swe przemówienie, min. Benesz wzniósł toast za zdrowie Prezydenta Rzplitej i za zdrowie min. Skrzyńskiego.

Już wyszła z druku i jest do nabycia w Sekretarjacie Generalnym CKW. PPS. (Warecka 7).

Jednodniówka 1-szo Majowa.

Na treść „Jednodniówki" składają się: „Niech żyje 1 Maj"; wiersz „Marsz majowy" (na nutę „Gdy naród do boju"); „Rewolucyjność czy oportunizm" — Ignacy Daszyński; „Międzynarodowe święto 1 Maja"; „Do walki o równość obywatelską" — A. Pragier; wiersz „Hej, do szeregów"; „Sztandar walki i wiosennego odrodzenia" — Henryk Bezmaski, odcinek A. Radka „Wspomnienie pierwszomajowe z minionych lat"; „Trzy nowe zadania" — Mieczysław Niedziałkowski; wiersz A. Niemojowskiego „Wojna domowa. Militaryzm. Obrona narodowa. Socjalizm" — Z. Zaremba; Socjalistyczne wychowanie młodego pokolenia — A. Szererowa; odezwa T. U. R. „Nie szczędźcie w dn. 1 maja ofiar pieniężnych na rzecz T. U. R."; „ Pamiętajcie o Mazurach" — Bolesław Limanowski; odezwa C. K. W. P. P. S.

Cena egzemplarza 20 groszy.

Przy zamówieniu przynajmniej 50-ciu egzemplarzy udziela się odpowiedniego rabatu.

Uchwały pracowników kolei dojazdowych

W dn. 19 b. m., w warsztatach mech. na st Belweder, odbyło się liczne zgromadzenie pracowników Kolei Dojazdowych Jabłonna — Karczew i Grójecko - Wilanowskiej.

Po trzygodzinnych obradach uchwalono następującą rezolucję:

1) Zważywszy, że jedyną organizacją, reprezentującą godnie interesy kolejarzy, jest klasowa organizacja Z. Z. K. — zgromadzeni uchwalają niezłomnie trwać w szeregach tej organizacji i pod jej sztandarem zdążać do wyzwolenia z pod ucisku kapitalistycznego.

2) Zgromadzeni piętnują zdradę byłego prezesa Koła Z. Z. K. Jabłonna — Karczew, Wójcickiego, który, zbratawszy się z żółtym związkiem, bez porozumienia się z innymi członkami Zarządu Koła i bez zawiadomienia Zarządu Głównego ZZK.— zwołał pod egidą tego związku ogólne zebranie na którem, po fałszywem oświetleniu sprawy, wysunął wniosek o likwidacji Koła ZZK. Do tego nie miał żadnego upoważnienia ani prawa, co sprzeciwia się wszelkim elementarnym zasadom, przyjętym w ZZK.

3) Zebrani wyrażają największe oburzenie pod adresem Wójcickiego, który ośmielił się odmówić przekazania swych czynności i oddania kluczów od lokalu Koła ZZK. — mimo dwukrotnego wezwania.

4) Zebrani piętnują tych urzędników, którzy w czasie pracy wywierają wpływ na swych podwładnych pracowników, starając się ich wciągnąć do wrogiego obozu.

Zebrani przestrzegają tych panów, iż, jeśli nie pozbędą się swej stronniczości, to spotkają się ze strony zorganizowanych klasowo pracowników z należytym odporem i przeciwdziałaniem.

Na tem zgromadzeniu informowano również obszernie pracowników o wszystkich sprawach, związanych z warunkami ich bytu. Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć Z. Z. K.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

POWRÓT MARSZAŁKA RATAJA.

Wczoraj powrócił do Warszawy Marszałek Sejmu p. Rataj i objął czynności.

Z RADY SPOŻYWCÓW.

Min. Spraw Wewnętrznych zamianował b. nadzwyczajnego Komisarza zwalczania drożyzny, p. Tadeusza Hartleba, członkiem Rady Spożywców.

Pan Hartleb wstępuje do Rady Spożywców, jako przedstawiciel organizacji zawodowych pracowników umysłowych.

W najbliższym czasie mają być mianowani jeszcze trzej przedstawiciele centrali zawodowych robotniczych.

SPROSTOWANIE KŁAMSTW SOWIECKICH

P.A.T. donosi: Dziennik „Leningradzka Prawda" dnia 11-go b. m. umieścił notatkę, stwierdzającą, jakoby Rząd Plski zwrócił się niedawno do rządu sowieckiego z propozycją podziału sfer wpływu nad Bałtykiem i że ta wiarołmna propozycja Polski została kategorycznie odrzucona. Wobec tego „Prawda" przestrzega państwa bałtyckie przed Polską, która może im sprawić wiele przykrości. Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że notatka „Leningradzkiej Prawdy", której cel polityczny tłomaczy się sam przez się, jest całkowicie bezpodstawna i fałszywa.

TELEGRAMY

Rząd Painlevego przed Izbą deputowanych.

DEKLARACJA RZĄDOWA.

Paryż, 21 kwietnia. (PAT.). Treść wygłoszonej dziś w izbie deklaracji rządowej jest następująca: Wobec zagadnienia bezpieczeństwa Francji i równowagi finansów francuskich schodzą na drugi plan wszystkie inne problematy. Rząd obecny, podobnie, jak poprzedni, kierować się będzie dwiema zasadami: Pokój w warunkach bezpieczeństwa i przy poszanowaniu dla traktatów oraz równowaga ekonomiczna przy jednoczesnem przestrzeganiu sprawiedliwości podatkowej. Rząd wzywa do współpracy w tem trudnem podwójnem dziele wszystkich obywateli, stawiających interes narodu ponad namiętności partyjne. Rząd wykonywać będzie w dalszym ciągu postanowienia planu Dawesa i dążyć będzie do uregulowania długów międzysojuszniczych. Francja pragnie dać światu pokój, jednakże pod warunkiem, iż jej samej zapewnione będzie bezpieczeństwo. Rząd pozostanie wierny trzem postulatom genewskim: bezpieczeństwu, arbitrażowi i rozbrojeniu. Pomyślne rozwiązanie zagadnień zagranicznych umożliwi Francji przeprowadzenie pewnych, żądanych przez kraj, zmian i ułatwień w organizacji wojskowej. Co się tyczy polityki wewnętrznej, to Rząd dążyć będzie do bezwzględnego utrzymania zasad równowagi budżetowej, ograniczy do granic możliwości wydatki, które zostaną jaknajściślej pokryte w drodze podatków, przyczem skarb państwa pozostawać będzie nienaruszony.

Po ścisłem i niezachwianem ustaleniu równowagi budżetowej, Rząd poczyni wszystkie możliwe wysiłki, celem zmniejszenia długów i zażąda od narodu wielkich ofiar, odwołując się do patrjotyzmu wszystkich obywateli w atmosferze zgody narodowej. W konsekwencji należy unikać wszelkich debat, z których mogłyby się zrodzić nieporozumienia i drażniące polemiki. W poszanowaniu dla wszystkich wyznań, nieodłącznie związanych z ustawodawstwem świeckiem, utrzymamy przy Watykanie „wysoko uzdolnionego przedstawiciela". Wszyscy członkowie rządu, bez względu na osobiste przekonania zgadzają się co do tego, że nie należy wznawiać zbytecznych sporów. W poszanowaniu praw nabytych i w trosce o ogólne porozumienie i jedność narodową, prowadzić będziemy nadal powolną asymilację Alzacji i Lotaryngji pod względem ustawodawczym. Jeśli kłopoty finansowe opóźniły nieco urzeczywistnienie zbyt kosztownych reform społecznych, to w każdym razie urzeczywistnimy te, które przeprowadzić będzie można bez podważania budżetu, a mianowicie ubezpieczenia społeczne, jak również dążyć będziemy do ratyfikacji międzynarodowej konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy. Ograniczymy do minimum wydatki administracyjne na obszarach wyzwolonych i będziemy surowo kontrolować odszkodowania strat. Obecne trudności nie powinny doprowadzić do zapominania o rozmaitych niewyczerpanych środkach Francji, której nieposzlakowanej prawości nie naruszyła nigdy żadna próba i której nie przestraszał nigdy żaden wysiłek.

W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 21 kwietnia. (PAT.). Po odczytaniu oświadczenia rządowego izba postanowiła przystąpić do natychmiastowej dyskusji nad interpelacjami. Deputowany komunistyczny, Cachin, mówiąc o oświadczeniu rządowem, wspomina o doktrynach poprzedniego gabinetu i krytykuje jego politykę zewnętrzną. Następnie deputowani Charles Bertrand, Jean Goy i Taittinger protestują w imieniu byłych uczestników wojny przeciwko obecności Caillaux w gabinecie, pragnącym być rządem odprężenia.

Painleve, zabierając głos, oświadcza, iż przyjął władzę jedynie celem stawienia czoła trudnościom finansowym i dodaje, że kierować się będzie formułą Gambetty: „Rządzić przez swoją partję i ze swoją partją dla kraju". Jeśli nie opuści nas uczucie patrjotyzmu — zakończył Painleve — to zdołamy przezwyciężyć obecne trudności.

Paryż, 21 kwietnia. (PAT.). W dalszym ciągu dyskusji w izbie po Painleve'm zabiera głos dep. Blaisot z unji republikańsko - demokratycznej, krytykując utworzony gabinet. Briand, przemawiając z miejsca, oświadcza, iż w chwili obecnej sprawy osobiste powinny być uważane za drugorzędne. Deputowany Blaisot, mówiąc dalej, wspomina, że Caillaux w roku 1916 wypowiadał we Włoszech obrażające Francję opinje. Briand oświadcza na to, że prowadził osobiście śledztwo w tej sprawie, lecz nie znalazł nic określonego, coby mu pozwoliło wystąpić przeciwko Caillaux z najmniejszem oskarżeniem.

Następnie deputowany opozycyjny Landry omawia sprawy skarbowe. Potem zabiera głos Caillaux i oświadcza, iż nie będzie odpowiadał na żadne zapytania i omówi jedynie sprawę finansów publicznych. Powikłanie rachunków, brak rachunków specjalnych i stan skarbu jest taki — mówi Caillaux — że bez przesady trudności obecne należy uważać za ogromne. W zamiarach rządu leży przedewszystkiem niezwiększanie zaliczek udzielanych państwu przez Bank Francuski. Następnie Caillaux zapowiada, iż starać się będzie o możliwie najszybsze uchwalenie budżetu na rok 1925, starając się o osiągnięcie równowagi budżetowej.

Po zamachu w Sofji

SPALENIE JANKOWA I KADŻEIKOWA.

Sofja, 20 kwietnia (PAT). Jankow, który schronił się do piwnicy domu, otoczonego przez policję, został kilka razy wezwany do poddania się. Ponieważ tego uczynić nie chciał, policja poleciła jednemu z uwięzionych spiskowców byłemu oficerowi Kadżeikowowi, aby namówił Jankowa do poddania się. Ten jednakże stanął po stronie Jankowa, tak że policja musiała podpalić dom. Wśród zgliszcz znaleziono spalone ciała Jankowa i Kadżeikowa. Akcja ta trwała od godziny 3 po poł. do północy.

WALKI STUDENTÓW.

Graz, 21 kwietnia (PAT). Związek studentów bułgarów odbył dziś po południu zgromadzenie, podczas którego wtargnęli na salę członkowie akademickiego stowarzyszenia „Bułgarja" i bułgarsko-nacjonalistycznego stowarzyszenia „Rodina", atakując zgromadzonych, których posądzali o należenie do partji komunistycznej. Wielu studentów jest rannych. W starciu tem wzięło udział około 100 bułgarów.

WYNIKI ŚLEDZTWA.

Sofja, 21 kwietnia (PAT). Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi: Jak wynika z dalszego przebiegu śledztwa już w miesiącu marcu r. b. byli oficerowie, Jankow i Minkow, kilkakrotnie odwiedzali katedrę, badając budowę sklepień i kopuł. Maszyna piekielna umieszczona została u podstawy środkowej kopuły o godzinie 7,30 rano. Pozatem zaś w kilku innych miejscach katedry umieszczone zostały pakiety z materjałami wybuchowemi. W niedalekiej odległości od katedry oczekiwał samochód, który miał odwieźć sprawcę zamachu, młodego człowieka, po zapaleniu lontu, oraz zakrystjana w kierunku północnej granicy Bułgarji. Plan ucieczki został udaremniony dzięki szybkim zarządzeniom.

Berlin, 21 kwietnia. (PAT.). Policja tutejsza aresztowała 35 studentów bułgarskich podejrzanych o utrzymywanie stosunków ze sprawcami zamachu w Sofji.

Sofja, 21 kwietnia (PAT). 4-ch wspólników Minkowa, sprawcy zamachu w katedrze — aresztowano, 5-temu udało się zbiedz. 4-ej aresztowani są bułgarami, 5-ty zaś jest rosjaninem, którzy przed kilku dniami przybył do Sofji.

JAK WYKRYTO SPRAWCÓW ZAMACHU.

Wiedeń, 21 kwietnia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Sofji, że w pokoju ordynacyjnym d-ra Kojewa przy ul. Aleksandra, gdzie policja zaskoczyła i aresztowała sprawców zamachu na katedrę, aresztowano między innymi również nieznanego z nazwiska Rosjanina. Co się tyczy aresztowanego z kolei zakrystjana katedry, to oświadczył on na swoje usprawiedliwienie, że Minkow prosił go, ażeby mu pozwolił umieścić aparat fotograficzny na dachu katedry w celu zdjęcia pogrzebu zamordowanego gen. Georgiewa. Zapłacił on za to zakrystjanowi 2,000 lewów. Oprócz Minkowa w zamachu brał udział były kapitan pionierów, Krotnew, który dostarczył materjałów wybuchowych. Obciążające go zeznania złożyła żona jego, która podała szereg danych o przygotowaniach do zamachu i o jego uczestnikach, co ułatwiło prowadzenie śledztwa. Zeznania swe składała ona konając, przyczem oświadczyła, że zastrzelił ją mąż, aby jej uniemożliwić zdradę uczestników zamachu. Dochodzenie stwierdza, że zamach został przygotowany przez międzynarodówkę moskiewską. W pobliżu wsi Bojna, w okolicy Sofji, znaleziono wczoraj zwłoki dwuch osób, młodego mężczyzny i młodej kobiety. Przypuszczają, że zastrzelili ich komuniści, obawiając się zdrady.

SPRAWCY NAPADU NA SAMOCHÓD KRÓLA BORYSA.

Sofja, 21 kwietnia. (PAT.). Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi: W wyniku śledztwa sądowego, opartego między innemi na zeznaniach wiarogodnych osób, bandyci, którzy zaatakowali pod Sofją samochód wiozący króla Borysa, byli to nie miejscowi chłopi, lecz inteligenci rewolucjoniści. Na tydzień przed zamachem przybyli oni z Jugosławji. W dwie godziny po zamachu spotkał ich pewien włościanin okoliczny, któremu właśnie oświadczyli oni w rozmowie, że przybyli do Bułgarji z Jugosławji, ażeby zrobić w kraju porządek.

Sprawozdanie teatralne

TEATR POLSKI.

„Okręt sprawiedliwych", widowisko dramatyczne w 4 aktach Mikołaja Jewreinowa, w przekładzie Juljana Tuwima.

(Dokończenie).

IV.

Na końcu poprzedniego fejletonu wyraziłem zdziwienie, dlaczego właśnie Jewreinow, głosiciel „teatralizacji życia", a więc niejako zawodowy obrońca eksperymentów i utopij, w tej swojej nowej sztuce tak swawolnie i lekkomyślnie kompromituje eksperyment. Co prawda, na końcu nadaje on swojej tendencji taki obrót: Dobry jest eksperyment, ale róbcie go nie zdala od ludzi, lecz w swojej własnej ojczyźnie, przetwarzajcie życie żywe, a nie izolowane.

P. Rabski w „Kurjerze Warszawskim" wyraża nawet przypuszczenie, że Jewreinow tą swoją sztuką chciał nakłonić emigrację rosyjską, finansowaną przez zagranicę, do powrotu do bolszewickiej Rosji. To jest bardzo prawdopodobne, — Polska w swoich dziejach miała także takie momenty wyboru między nieprzejednanem, nieskazitelnem bytowaniem na emigracji a powrotem do kraju i pracowitem pogodzeniem się z warunkami konkretnemi. W takim razie „Okręt Sprawiedliwych", zwany inaczej Anachoretą (t. j. Pustelnikiem), byłby tylko alegorją, i to nie bardzo przekonywającą. Bo trzeba specjalnej złośliwości autora, żeby eksperyment się nie udał.

Historja socjalizmu zna różne próby praktycznego ziszczania systemu socjalistycznego na małą skalę, w małych gminach. Jeżeli się nie udawały, to głównie dlatego, że trudno było taką gminę zupełnie wyodrębnić jako wysepkę od całości burżuazyjnego organizmu, lecz niektóre się nawet udawały. Były to niejako laboratorja przykładowe, które miały swoją rację bytu. Radość z ich upadku byłaby satysfakcją dość tanią.

Jeżeli Jewreinow poto zbudował okręt sprawiedliwych i puszczał na ocean, aby go rozbić o rafy Życia czy też aby go ostatecznie skierować do portu konkretnego, ojczystego życia, to nie trzeba było wogóle z tego portu wyjeżdżać. Ten powrót jest wykrętem. Autor nie powinien zdradzać własnego założenia.

Jest prawem autora dramatycznego, żeby swojemu bohaterowi gotował klęskę, bo to jest ta klęska tragiczna, która bohatera lub jego ideał opromienia, która jest tryumfem w śmierci. Nie w tem też tkwi złośliwość autora „Okrętu", że eksperyment się nie udał, lecz w tem, że był odrazu naiwny i dziecinny. Oto np. gmina Sprawiedliwych ma polegać na tem, że erotyzm będzie z niej wyłączony. Przypomina się poprostu „Wygnany Eros" Konczyńskiego, obraz społeczeństwa, w którem nawet nikt swojego ascetyzmu nie bierze na serjo. Następnie — ten naiwny kapitan. Poco się tak przeraził na wiadomość, że jego okręt jest tylko cyrkiem socjologicznym dla jakichś Amerykanów? Cóż mu to szkodzi? Należało ich przechytrzyć; oni niech myślą, że dają pieniądze na swoją zabawę, lecz on wie, że to na jego cel i że on będzie tym, który się ostatni śmieje. W końcu — ta naiwność psychologiczna, żeby na okręcie znajdowali się absolutni idealiści, z którychby żaden nie brał udziału w wyprawie z egoistycznych pobudek. A cóż to szkodzi, jeżeli kto z egoizmu robi dobrze? Właśnie kapitan, wódz duchowy okrętu, powinien był wyzyskać wszystkie egoizmy dla swojego celu i nie martwić się byle jakiem załamaniem duszy. I zdrada Jewreinowa jest właśnie w tem, że swojego kapitana odrazu robi ponurym osłem.

Jewreinow zna, coprawda, zasadę równowagi dramatycznej, dba o to, żeby wszyscy w jego sztuce mieli słuszność, i zdawałoby się, że zarówno stronę Witalisa, jak kapitana obdarza równą sympatją. Najpiękniejszym ustępem sztuki jest prolog do III aktu: aktorka, żona Giacoma, wypada przed kurtynę i woła: och, nie podnoście jeszcze zasłony, bo ma się stać rzecz okropna, bolesna, ma zginąć ideał. Ale w gruncie rzeczy jest to tylko równomierny rozdział patosu lub racyj adwokackich, a nie sił działających.

Polska literatura posiada utwory, w których katastrofa ideału oddana jest z o wiele większą mocą i przekonaniem. W porównaniu z „Okrętem" Jewreinowa „Skarb" Staffa jest arcydziełem alegorji dramatycznej i zasługiwałby na wznowienie z takim samym wspaniałym aparatem scenicznym, jak sztuka cudzoziemca. Z surową pięknością „Skarbu" — „Okręt" mierzyć się nie może. Jest gadatliwy, ale nigdy wymowny. A jeżeli chodzi o statki — mikrokosmosy, to mamy takie dwa statki „nadludzkiej" miary: „Kniazia Patiomkina" i łódź Mickiewicza w „Legionie".

V

A teraz, żeby p. Witkiewicz nie uskarżał się na brak krytyki „formalnej", do niej właśnie przystąpimy, aby wykazać, jak dalece braki treści bywają równocześnie brakami formy.

Jewreinow uchodzi za reformatora teatru. P. Świerczewski wydał o nim niedawno zajmującą broszurę, z której można się dowiedzieć, że ta reforma ma polegać na przywróceniu czysto teatralnych czyli widowiskowych walorów teatru, na unikaniu psychologji i realizmu i t. d. Te wymagania są w „Okręcie" spełnione, ale rezultat nie zadowala. Niema dramatu, jest tylko widowisko. Tańce, śpiewy, gry świateł, nawet wkładki osobne, teatr w teatrze, trochę operetki i trochę kina. Bawi to z początku, potem zaczyna niecierpliwić. Słuchacz i widz chciałby nareszcie dowiadywać się o tem, co najważniejsze, lecz autor właśnie owe najważniejsze sprawy traktuje jako to, o czem się nie mówi.

Weźmy np. akt I. Z założenia utworu wynikałoby, że zobaczymy tu rzecz główną: przygotowania do wyprawy, dobór osób, mających w niej wziąć udział, określenie celów wyprawy, że weźmiemy intymny udział niejako w spisku owych ludzi sprawiedliwych przeciw światu. Coś z tego wszystkiego tu jest, ale jakżeż powierzchownie i zewnętrznie. Autor wprowadza mnóstwo figur niepotrzebnych, zamiast dramat wewnętrzny skupić w paru osobach, rozprasza się na epizody, lubuje się w uroczystościach: hurra! hurra. W akcie II chcielibyśmy być świadkami przełomu w duszach załogi: jak się to dzieje, że w serca wkrada się nuda, ospałość, grzech, czy walczą przeciw tym zgubnym siłom i jak. Wszak tu tkwi sedno dramatu: chcemy zrozumieć konieczność katastrofy. Staff w „Skarbie" użył na to całego aktu, wymyślił osobny aparat alegoryczny, przeholował w tym kierunku, ale czuł, że tu bije serce dramatu. U Jewreinowa otrzymujemy tak w I jak i w II akcie gotowe już rezultaty, dowiadujemy się o gotowym już przełomie, widzimy ludzi przechodzących na drugą stronę bez skrupułu i bez wyrzutów sumienia.

Autor nazwał swą sztukę sam „widowiskiem", więc napozór nie powinnoby się mieć do niego pretensji, że nie dał czegoś głębszego. Ale tu nie o nazwę gatunku chodzi, lecz o treść. Ta treść właśnie wymagała dramatu istotnego. Nazwą wykręcić się nie można.

Podobne braki miała i poprzednia sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze". Podobała się względną nowością swojej idei, lecz zastosowanie tej idei w życiu, jej próbki, były dość marne. Za to aparat zewnętrzny obfity, pstry. Udramatyzowana publicystyka. Dramat - plotka, nie dramat - świadek.

Jewreinow napisał podobno 6 tomów studjów teatrologicznych. Czyżby taki był ostateczny rezultat? Przypuszczam, że Jewreinow świadomie usuwa ze swoich utworów dawny, prawidłowy dramat, uważając go za coś przestarzałego. Ale nie tu miejsce polemizować z nim o istotę teatru.

VI.

Podwójny eksperyment Jewreinowa — socjalny i teatralny — ujął Teatr Polski w odświętną szatę. Gościnność artystyczna dla sławnego gościa. Nie może się uskarżać Jewreinow. Miał premjerę u obcych, w atmosferze życzliwej, z góry gotowej do uznania. Wywołano go wiele razy. Tylko krytyka nie dopisała, bo jak widzę prawie jednomyślnie wytknęła mu brak istotnej dramatyczności. Snać na tym punkcie jesteśmy zastarzali. Powinniby go wziąć w opiekę futuryści.

Oklaskiwano w I akcie widok okrętu w porcie, z błyszczącemi oczyma. W II akcie oklaskiwano biały pokład okrętu, biało-niebieskie kostjumy załogi, w III wspaniale zrobioną burzę morską. Teatr dorównywał niemal kinu. Zdaje mi się, że także nowoczesny postulat zapełniania i „członkowania przestrzeni teatralnej" został wypełniony. Wszędzie były piąterka, przybudówki, na które ludzie wchodzili, lub z których schodzili. Majtkowie gimnastykowali się na linach ponad pokładem. Witalis znowu wchodził od dołu. Nawiązany był kontakt z dalą. Aktorzy mieli dużo do grania, reżyser do reżyserowania, a tylko ról nie było. I to mnie najwięcej dziwi, że właśnie człowiek teatru nie dał aktorom prawdziwego zajęcia. Snać i tu zemścił się brak treści.

Czy tak jest rzeczywiście, jak tu opisałem, to powinien każdy zobaczyć i sam ocenić i z drugiemi omówić. Sztuka ta jest ważna i należy do wysokiego repertuaru. Teatr Polski miał zaszczyt, ale i p. Jewreinow miał zaszczyt. Gdybym miał swój teatr, wystawiłbym jego sztukę także, ale potem wystawiłbym „Skarb" Staffa z tą samą pompą i wyrafinowaniem.

Karol Irzykowski.

———::o::———

Rewolucja w Portugalji

Madryt, 21 kwietnia (PAT). W Lizbonie rozegrały się wczoraj znowu walki uliczne. Stanowisko armji jest podzielone. Oddziały wojskowe walczą przeciwko sobie.

Barthou pozostaje przewodniczącym komisji odszkodowań

Paryż, 21 kwietnia (PAT). Przewodniczący komisji odszkodowań Barthou, ulegając prośbom nowego gabinetu, który jednomyślnie wyraził mu uznanie za położone przez niego zasługi, postanowił zaniechać zamiaru porzucenia stanowiska przewodniczącego komisji odszkodowań.

Wywiad z Herriotem

Paryż, 21 kwietnia. (PAT.). „Matin" donosi z Ljonu, że Herriot oświadczył przy okazji wywiadu, iż nie żałuje niczego, z tego, co uczynił jako prezs poprzedniego gabinetu. Zdaniem jego, upadł dlatego, ponieważ chciał pozostać wierny ideom i zasadom, których bronić było jego obowiązkiem. Nieuniknione niebezpieczeństwo swego upadku dojrzał on natychmiast od chwili, gdy rozpoczęły się ataki na niego ze strony Poincarego. Pod wpływem wypadków Herriot nie czuje do nikogo ani urazy ani gniewu, a z drugiej strony jest zdecydowany nadal energicznie bronić dzieła republiki i jej reform socjalnych oraz jej zasady świeckości.

Sowiety nie chcą ograniczeń handlu bronią

Genewa, 21 kwietnia (PAT). W odpowiedzi na zaproszenie do udziału w konferencji dla uregulowania międzynarodowego handlu bronią, Cziczerin nadesłał do sekretarjatu Ligi Narodów telegram, w którym donosi, że związek sowietów nie może współpracować w tej akcji, gdyż uważa ją za mieszanie się Ligi Narodów w sprawy wewnętrzne Rosji.

Sprawa kontroli handlu bronią

Genewa, 21 kwietnia (PAT). Dotychczas 38 państw zawiadomiło Generalny Sekretarjat Ligi Narodów o zamiarze wzięcia udziału w konferencji w sprawie kontroli międzynarodowego handlu bronią, amunicją i materjałami wojennemi.

Niedzielne wiece

O godz. 10 i pół rano w sali teatru Popularnego, Wolska róg Młynarskiej, odbędzie się **Wielki Wiec Polityczny.** Przemawiać będą tow. tow.: poseł Z. Praussowa, Lenga, Morawski, Piłacki, Podniesiński.

O godz. 10 i pół rano w sali teatru Praskiego odbędzie się **Wielki Wiec Polityczny.** Przemawiać będą tow. tow.: poseł N. Barlicki, E. Dąbrowski, S. Garlicki, R. Lewacz, E. Modliński.

O godz. 10 i pół rano w sali teatru Promenada odbędzie się **Wielki Wiec Polityczny.** Przemawiać będą tow. tow.: Weychert - Szymanowska, radny Szpotański, Szulc, Kurowski, Dubois.

O godz. 1 pp. przy dawnej fabryce zapałek odbędzie się w Grochowie **Wiec Polityczny.** Przemawiać będą tow. tow.: N. Barlicki, Garlicki, Modliński.

O godz. 2 pp. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się **Wiec Polityczny.** Przemawiać będą tow. tow.: Berger, Kaupe, Romanowski, Wąsik.

O godz. 10 i pół rano w podwórzu domu przy ul. Czerniakowskiej 193, odbędzie się **Wielki Wiec Polityczny.** Przemawiać będą tow. tow.: Woszczyńska, ławnik Szczypiorski, Kowalew, Preis, Skarzyński.

O godz. 2 pp. w lokalu przy ul. Grójeckiej 59, odbędzie się **Wiec Polityczny.** Przemawiać będą tow. tow.: ławnik Baryka, Dubois, Wittówna.

Towarzysze! Stawcie się licznie.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad.

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 2 bon, 1 wychowawczyni, 1 inżyniera - mechanika, 1 stenografistki niemiecko-polskiej, 1 maszynistki z korespondencją niemiecką, 1 maszynistki z niemieckim, 1 ogrodnika-dysponenta (kawalera), 2 agentów do sprzedaży torebek papierowych, 5 agentów do sprzedaży artykułów spożywczych, 9 agentów do zbierania ogłoszeń, 5 agentów do ubezpieczenia, 2 agentów do sprzedaży papieru, 4 agentów do sprzedaży branży technicznej, 1 buchaltera - bilansisty z maszyną i niemieckim, lat około 40-stu.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65), 1 majstra-mechanika do kinematografu, 1 majstra - ortopedysty, 1 majstra na gremple, 1 blacharza galanteryjnego, 1 ślusarza - sznyciarza, 1 tokarza precyzyjnego, 1 majstra giserskiego, 1 trasera, 3 kotlarzy, 2 tokarzy, 1 modelarza drzewnego, 2 szoferów z prawem jazdy, 1 emaljera specjalisty na naczynia kuchenne, 1 litografa na blachę.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 122 służących, 1 woźnego.

Zamordowanie zawiadowcy w Wolbórce

Trupa znaleziono nad ranem w zamkniętej przez mordercę kasie kolejowej.

Przed paru dniami na stacji kolejowej Wolbórka, leżącej na szlaku Koluszki — Piotrków, w odległości 15 kilometrów od Spały, wykryto ohydną zbrodnię.

O godz. 4-ej rano, w poczekalni stacyjnej, zgromadziło się kilkanaście osób pragnących odjechać z Wolbórki pociągiem wychodzącym z Warszawy o godz. 12 m. 5 w nocy w kierunku Częstochowy.

Do przyjścia pociągu na stację Wolbórka pozostawało zaledwie pół godziny, a zawiadowca pełniący jednocześnie obowiązki kasjera, nie ukazywał się w okienku, przed którem utworzył się ogonek.

Gdy pociąg już wjeżdżał na stację, zebrani przed okienkiem kasowym zauważyli, że drzwi od kasy są zabite z zewnątrz gwoździami.

Wezwano dozorcę, który przy pomocy siekiery utorował drogę. Po otworzeniu drzwi ujrzano straszny widok, w kasie leżał zakrwawiony trup zawiadowcy, z głową roztrzaskaną tępem narzędziem. Cios musiał być straszny, gdyż czaszka pękła, odsłaniając mózg.

Morderca nie pozostawił narzędzia zbrodni, opróżnił szufladkę z gotówki i, chcąc opóźnić chwilę wykrycia zabójstwa, przygwoździł drzwi do ramy.

Z tymczasowych obliczeń wynika, że zbrodniarza spotkał gorzki zawód, W kasie było bardzo niewiele gotówki, od 100 do 200 złotych.

Ustalone zostało, iż morderstwa dokonano między godz. 2.30 a 4.30.

Dochodzenie prowadzi łódzki urząd prokuratorski.

—::o::—

Prowincja.

Przeciw zamachowi na demokratyczne prawo wyborcze.

W Czerwinie (pow. Ostrołęcki) odbyło się w dn. 5 b. m. walne zebranie koła P. P. S., na którem uchwalono rezolucję, protestującą jaknajostrzej przeciwko dążeniom chjeno - piasta do odebrania równości wyborczej ludowi polskiemu.

Zebrani stwierdzają, że istotną przyczyną forsowania pluralizmu przez chjeno - piasta jest obawa przed wyrokiem szerszych mas wyborców wobec skompromitowania Chjeno - Piasta w opinji publicznej.

W Gliniku Marjampolskim odbył się w dn. 22 marca wiec, w obecności 1400 osób z Glinika i okolicznych wsi. Na wiecu uchwalono kategoryczny protest przeciwko zamachowi na demokratyczne, 5 przymiotnikowe prawo wyborcze; żądanie utrzymania tego prawa, oraz wyrazy pełnego zaufania dla klubu P. P. S. za dotychczasowe stanowisko w tej sprawie. Zebrani stanął na wezwanie P. P. S. do bezwzględnej walki.

Rezolucję tą podpisały organizacje: Rada Rob. P. P. S. w Gliniku Marjampolskim; oddział Zw. Rob. przem. metalowego w Gliniku, oddział Zw. Zaw. Rob. Przem. Chemicznego w Gliniku, oddział zw. zaw. rob. przem. chemicznego w Libuszy, oddział zw. zaw. Górników w Kobylance.

W Radzyniu, na Pomorzu odbył się w dn. 18 b. m. wiec, na którym przemawiał tow. pos. Wolicki. Uchwalono kategoryczny protest przeciwko zamachowi reakcji na demokratyczne prawo wyborcze. Zebrani przysięgają niezłomną walkę pod sztandarem z P. P. S. o utrzymanie dotychczasowego prawa wyborczego.

PALTA
angielskie LETNIE
i NIEPRZEMAKALNE
Męskie i Damskie
od 48 zł.
MACIEJOWSKI i ARTZT
Marszałkowska 127.

Rozmaitości

Piwo... a Rewolucja

Dr. Kuhlo, przemawiając w Monachjum na obchodzie 50-letniego jubileuszu Niemieckiego Związku Piwowarów, taką oto rozwinął kontr-rewolucyjną teorję piwną: „Przemysł piwowarski w Niemczech miał zawsze misję polityczną, przyczyniał się bowiem do uspokojenia ludności Gdybyśmy mieli w r. 1918 — 14-procentowe piwo, to nie wybuchłaby Rewolucja. Szatański posiew eisnerowski (Eisner — przywódca Rewolucji w Bawarji) wyrósł na gruncie — 3-procentowego piwa"

Ruch robotniczy

Z życia partji.

KOMUNIKATY O 1-SZYM MAJA.

I.

Po informacje o pochodzie w dniu 1-go Maja należy się zwracać do tow. Łokietka, urzędującego codziennie od godz. 6—7 wiecz. w lokalu OKR. PPS.

II.

Komendantów wszystkich dzielnic i grup wzywa się bezwzględnie o przybycie na zebranie w piątek dn. 24 b. m. punktualnie o godz. 6 wiecz. WOKR. PPS.

III.

Wzywam wszystkich towarzyszów, wydelegowanych do ogólnej milicji porządkowej 1-go Maja o bezwzględne i punktualne przybycie w sobotę dn. 25 b. m. o godz. 6 wiecz. do OKR. PPS.

Łokietek.

AKADEMJA MAJOWA.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. niniejszym zawiadamia, że zaproszenia na Akademję 1-go Majową otrzymywać można w sekretarjacie W. O. K., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 5 i pół do 7.

W środę, dn. 22 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. Ludna, o godz. 6-ej w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6. odbędzie się zebranie koła.

Komisja Artystyczna. O godz 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komisji Artystycznej Proszeni są o punktualne przybycie wszyscy członkowie Komisji.

Pelcowizna. O godz. 5 w lokalu Huty Szklanej odbędzie się zebranie.

Spółdzielnia „Praca". O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie członków Spółdzielni Wytwórczej „Praca".

W czwartek, dn. 23 b. m.

WIELKI WIEC POLITYCZNY. O godz. 6 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie - Przedmieście 66, odbędzie się wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. N. Barlicki, R. Jaworowski, T. Szpotański.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W sobotę, dn. 25 b. m.

Komitet Kwesty Majowej. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Komitetu Kwesty Majowej. Dzielnice winny nadesłać na to zebranie swych przedstawicieli odpowiedzialnych.

Komisja Finansowa O. K. R.-u wzywa towarzyszów i towarzyszki, by zgłaszali się do kwesty majowej. Zgłaszać należy się osobiście do OKR., gdzie Komisja Finansowa dyżuruje codziennie od 6 — 8 wiecz.

Ruch zawodowy.

Z KOMISJI CENTR. ZW. ZAW.

Wyznaczone na dzisiaj posiedzenie Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce nie odbędzie się. O terminie posiedzenia podane zostanie zawiadomienie.

Z Oddziału Warszawskiego Kelnerów. Dnia 22 b. m (ze środy na czwartek) w lokalu Pracowników Miejskich (Warecka 7), odbędzie się ogólne zebranie członków oddziału warsz. kelnerów o godz. 1-ej w nocy w pierwszym terminie, o półtorej godziny później w drugim terminie i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Ruch kult.-oświatowy.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Dn. 23 b. m. (czwartek) o godz. 19 m. 15 odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. w lokalu Z. P. P. S. (Sejm), na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego. 2) Szkoła letnia. 3) Wycieczki. 4) Dzień młodzieży. 5) Sprawy bieżące.

Odczyt prof. Kropatscha. We środę, dn 22.IV o godz. 7.30 w lokalu T. U. R. wygłosi pr. Kropatsch odczyt p. t. „Młoda Polska literacka" Ilustracja przezroczami. Wstęp 30 gr.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

W czwartek, 23 b. m., o godz. 7 wiecz. u tow. Dubois — zebranie Koła Samokształceniowego z referatem z ekonomji.

W piątek, 24 b. m., o godz. 7,30 wiecz. w sali TUR. (Al. Jerozol. 6) odbędzie się walne zebranie środ. warsz. Na porządku dziennym m. in.: sprawa terminu zjazdu Z. N. M. S.; 1-go Maja; sprawa zabawy; sprawa wycieczki.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Środ. Warsz. Dziś o godz. 5 popoł. zebranie połączonych Komitetów Centralnego i Warszawskiego. Na porządku sprawa pisma, 1 maja. Obecność tow. tow. członków Komitetów konieczna.

Jutro o godz. 5 popoł. zebranie Sekcji z referatem o Ricardzie i wykładem tow. Landau'a. Zebrania zaczynają się punktualnie.

Wycieczka na Stare Miasto. W niedzielę, dn. 26 b. m., odbędzie się wycieczka na Stare Miasto, urządzona przez Koło Krajoznawcze Oddz Warsz. T. U. R. Prowadzi tow. Balcerkiewicz. Zbiórka o godz. 11 rano pod kolumną Zygmunta. Bilety po 30 gr. (dla członków T. U. R. — 20 gr.) do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu wycieczki.

Zarządy Kół Młodzieży, baczność! Dziś w lokalu T. U. R odbędzie się konferencja Zarządów Kół Młodzieży T. U. R. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka podaje do wiadomości, że dochód z kwesty w dniu 8 b. m. wyniósł zł. 1,909,47.

Cyrk Wielki program kwietniowy oraz wszechśw. turniej walk zapaśniczych.
Dziś walczą: 1) Rzytki — Kwapinski. 2) Bryła — Moritz. 3) Pinecki — Pichler. 4) Renold — Szteker.

Wyszła z druku
NAUKA POLSKA, t. V
Rocznik Kasy Mianowskiego
Nowy-Świat 72.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.20
Funty angielskie za 1—24 88
Floreny holend. za 100—207 50
Kor. czesko—słow. za 100—15.44
Franki szwajc. za 100—100.60
Korony austrjac. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—21.37
Franki belgijskie za 100—26.26

—::o::—

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12°, najniższa — 1°. W Zakopanem dość pogodnie, cisza, temperatura z rana — 1°, najwyższa 13°, najniższa — 3°, opadów 14 m.m.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, miejscami przelotny deszcz, temperatura z rana od 3° do 8°, później cieplej, słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Wybory dyr. Kasy Chorych. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie zarządu Kasy Chorych, na którem dokonane będą wybory dyrektora warsz. Kasy Chorych.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dn 23 b. m. (czwartek) o godz. 19-ej.

Komisarjat Rządu na m. Warszawę rozporządzeniem z dn. 17 b. m. zakazał ze względu na bezpieczeństwo publiczne noszenia noży, używanych w bójkach ulicznych, lasek z ciężkiemi gałkami metalowemi oraz kastetów. Winni przekroczenia tego rozporządzenia karani będą administracyjnie aresztem do sześciu tygodni lub grzywną do pięciuset złotych, niezależnie od odpowiedzialności sądowej.

Komunikacja lotnicza. Celem doświadczeń polska linja lotnicza „Aerolloyd" uruchomiła z dniem 17 b. m. komunikację lotniczą między Warszawą i Lwowem oraz Warszawą i Krakowem. Według rozkładu odbywać się będą na tych linjach dwa przeloty dziennie, a mianowicie odlot z Warszawy o godz 9 i 15 do Lwowa oraz ze Lwowa do Warszawy odlot o godz. 9 oraz 15; z Warszawy do Krakowa odlot o godz. 8,45 oraz 16, a z Krakowa do Warszawy o godz. 8,45 oraz 12,30.

Regulowanie ruchu ulicznego. Onegdaj wszystkie komisarjaty policji przystąpiły do szkolenia funkcjonarjuszów w regulowaniu ruchu ulicznego.

Szkolenie to odbywa się na podstawie odpowiedniej instrukcji, wydanej przez Komisarjat Rządu. Do wskazań posterunkowego stosować się muszą nietylko woźnice, dorożkarze, automobiliści i rowerzyści, lecz także i publiczność.

Regulowanie ruchu odbywać się będzie na początek na kilku najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach ulic stolicy.

Ulgowe paszporty dla literatów i dziennikarzy. Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min Skarbu upoważniło wszystkich wojewodów, delegata rządu w Wilnie oraz komisarza rządu m. Warszawy do przychylnego załatwienia podań literatów i dziennikarzy o ulgowe paszporty zagraniczne za 20 zł., o ile przedstawią oni zaświad-

czenie wydziału prasowego Prezydjum Rady Ministrów, stwierdzające, iż udają się zagranicę w sprawach zawodowych.

Taksa samochodowa. Na wniosek miejskiego urzędu przemysłowego, magistrat zatwierdził projekt taryf dla dorożek samochodowych. Ustalone są dwa rodzaje taryfy: a) dla dorożek 6-osobowych (5 pasażerów i szofer), b) dla dorożek 4-osobowych (3 pasażerów i szofer).

Taryfa dla dorożek 6-osobowych wynosi: **w dzień** (od 6 rano do 11½ w nocy): za pierwsze 750 mtr. 80 gr., wykazywane zgóry po zajęciu dorozki i opuszczeniu chorągiewki przy liczniku, a po przejechaniu tej przestrzeni za każde następne 250 mtr. po 20 gr., czyli że pierwszy kilometr kosztuje 1 zł., a każdy następny 80 gr.; **w nocy**— pierwsze 500 mtr. 80 groszy i za każde następne 166 mtr. po 20 gr., czyli że pierwszy kilometr wynosi 1,40 gr., następne po 1 zł.

Taryfa dla dorożek 4-osobowych: **w dzień:** pierwszy kilometr 80 gr., następne 400 mtr po 20 gr., czyli że pierwszy kilometr wynosi 80 gr., a każdy następny po 50 gr.; **w nocy:** pierwsze 666 mtr. 80 gr., następne 266 mtr. po 20 gr., czyli że pierwszy kilometr jazdy kosztuje 1 zł. 20 gr., a każdy następny po 80 gr.

Postój w stosunku 4 zł. za godzinę, czyli 3 minuty umówionego oczekiwania po 20 groszy.

Taryfa powyższa ma być wprowadzona obowiązkowo do 1 maja r. b. Do tego też terminu szoferzy winni posiadać pozwolenie na prawo jazdy i nosić przepisowe czapkę i płaszcz

Tramwaje nocne. Wobec przebrukowywania jezdni przez tabor magistracki na ul. Marszałkowskiej od ul. Śniadeckich do pl. Zbawiciela oraz z powodu prowadzenia robót przy budowie tunelu przy zbiegu Alei Trzeciego Maja i Nowego Światu, wagony tramwajów nocnych linji Nr. 10 i 20, począwszy od wczoraj w nocy kursują przez Krak Przedm. i Królewską, dalej ul. Marszałkowską aż do ul. Śniadeckich i zamiast na pl. Unji Lubelskiej, są dalej kierowane do ul. Topolowej i z powrotem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. Miłośników Historji. W sobotę, dn 25 b. m., o godz 8 wiecz. w lokalu Tow. Miłośników Historji w Kamienicy X. X. Mazowieckich (Rynek St. Miasta 31) odbędzie się odczyt p. Wacława Budziłowicza p. t. „Żywioł Sarmacki i kult Lady w Polsce".

WYPADKI.

Przy pracy. W fabryce sp. akc. „Cerata" przy ul. Karolkowej Nr. 32 w czasie pracy odniósł rany tłuczone prawej ręki robotnik, 29-letni Szczepan Rogalski, zamieszkały w Grodzisku Ranionego przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Zatrucie alkoholem. Na placu Teatralnym w pobliżu skwerku znaleziono nieprzytomnego 28-letniego Kazimierza Gołębiowskiego, którego przeprowadzono do 12 komisarjatu. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i, po udzieleniu pomocy, przewiózł zatrutego do szpitala św. Rocha.

— Na rogu ul. Żytniej i Tyszkiewicza znaleziono pijanego do utraty przytomności 48-letniego Ignacego Luberackiego, robotnika. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie wódką i przewiózł Luberackiego do szpitala Wolskiego,

Wypadek tramwajowy. Na rogu ul. Żelaznej i Chłodnej dostała się pod przejeżdżający tramwaj 16-letnia Roma Jakobsfeldówna. Lekarz Pogotowia stwierdził zmiażdżenie prawej stopy i przewiózł poszwankowaną w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Bank Gospodarstwa Krajowego

Centrala w Warszawie, Królewska 5.

Załatwia wszelkie operacje bankowe, udziela kredytów krótko i długoterminowych, **przyjmuje gotówkę na:**

a) rachunki bieżące oprocentowane pług umowy, b) asygnaty kasowe płatne okazicielowi, oprocentowane od 9 do 12 proc. w stosunku rocznym, zależnie od terminu wypowiedzenia i c) na książeczki oszczędnościowe—na 9% rocznie.

Za zwrot wkładów oszczędnościowych i spłatę procentu gwarantuje Skarb Państwa.

Bank Gospodarstwa Krajowego posiada oddziały:

w Warszawie, Budowlany, Sienna 17, w Adrychowie, Białej (Bielska), Białymstoku (W organizacji), Bydgoszczy, Brześciu, nad Bugiem, (w organizacji), Cieszynie, Drohobyczu, Katowicach, Kołomyji, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyślu, Równem, Stanisławowie, Tarnopolu (W organizacji), Tarnowie, Wadowicach, Wilnie i Żywcu.

Przedstawicielstwo w New-Yorku.

Zastrzelenie policjanta. Posterunkowy Władysław Jarzębski i post. Aleksander Pańkowski z posterunku p. p. w Leszniowie pow. Brody, patrolując w lesie obok Grzymałówki, natknęli się na dwuch bandytów uzbrojonych w karabiny, którzy ujrzawszy policjantów poczęli strzelać. Nastąpiła obustronna wymiana strzałów, w wyniku której kula jednego z bandytów ugodziła post. Jarzębskiego, kładąc go trupem na miejscu.

Ofiara zawodu miłosnego. W mieszkaniu własnem przy ul. Rybaki Nr. 26 otruła się strychniną w celu samobójczym 27-letnia Stanisława Żychlińska, która wkrótce po przewiezieniu przez lekarza Pogotowia do szpitala św. Rocha życie zakończyła. Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

—::o::—

Z sądów.

Leo Belmont — Adolf Nowaczyński.

W znanej sprawie Leo Belmonta przeciwko Adolfowi Nowaczyńskiemu o zniewagi i zniesławienie w druku, której treść p. Belmont ogłosił niedawno w książce p. t. „Sprawa pomiędzy dwoma trupami", zapadł wyrok Sądu Apelacyjnego, podwyższający p. Nowaczyńskiemu karę z jednego do trzech miesięcy aresztu, znoszący nakaz zamknięcia drzwi i nakazujący ogłoszenie wyroku w „Monitorze" i „Kurjerze Warszawskim".

Obecnie wyrok ten się uprawomocnił.

Krasomówstwo sądowe.

Na zachodzie wielką poczytnością cieszą się zbiory przemówień sądowych znanych mówców w głośnych procesach kryminalnych. Szczególnie bogatą literaturę tego rodzaju posiada Francja Między innemi wydawany jest zbiór sprawozdań sądowych p. t. „Les grands procès contemporains", zawierający w całości mowy oskarżycieli i obrońców.

Zbiory te odgrywają podwójną rolę: nie tylko bowiem mają znaczenie historyczno - kronikarskie, lecz jednocześnie służą jako cenny materjał pedagogiczny, na którym kształcą się młodzi adepci Temidy.

Dlatego też ze szczególnem uznaniem powitać należy myśl wydania zbioru polskich przemówień sądowych. Utworzył się w tym celu komitet redakcyjny, do którego weszli między innymi: prokurator sądu okręgowego, b. wice-minister sprawiedliwości, p. Kazimierz Rudnicki, oraz z pośród palestry pp. adwokaci: Franciszek Paschalski, Jan Nowodworski, Mieczysław Ettinger i Stanisław Szurlej

W najbliższej przyszłości ukaże się już pierwszy tom nowego wydawnictwa, z przedmową adw. Cezarego Ponikowskiego, zawierający kilkanaście przemówień z głośnych procesów ostatniego siedmiolecia. Zbiór ten opracował bezpośrednio dr. praw, p. Szymon Gelernter.

Wydaje zbiór firma wydawnicza F. Hoesicka w Warszawie. **(—A.).**

—::o::—

Program koncertów radiofonicznych

Na środę, 22 b. m.

Warszawa (385 m.) Od godz 18 do 19. Koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. p A. Adamusa: 1) Fant z op. „Halka", 2) Wykład naukowy, 3) L Ganne, „Extaza" (zesp.), 4) J. G. Hall „Wesele wiatrów", walc. Komunikat P. A. T. Biuletyn meteorologiczny

Paryż — Wieża Eiffel (2600 m.). Godz. 19—20 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 13,45— koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21,50 — 23,15 — produkcje muzyczno - wokalne.

Paryż—Ecole Supérieure (458 m.). Godz. 21,45 — koncert

Wiedeń (530 m.). Godz. 16,10 — 18 — koncert; 1) uwertura z „Wieszczki Pereł" Tarana, 2) Walc wiedeński Straussa, tańce wschodnie Rubinszteina, walc miłości Moszkowskiego i t. d.; godz. 20,30 — akademja muzyczna: muzyka i śpiewy solowe, arje z oper: „Gioconda", „Manon", „Bal maskowy" i t. d.; godz. 22 — muzyka do tańca

Belgrad (1650 m.). Godz. 17,30 — 19,30 — produkcje muzyczno-wokalne artystów opery belgradzkiej.

Budapeszt (950 m.). Godz 11 — 12 — koncert.

Berlin (505 m.). Godz. 16,30 — 18 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20,30 — śpiewy; godz. 22,30 — 24 — muzyka do tańca.

Zurych (515 m.) Godz. 20,30 — śpiewy chóralne i solowe.

Genewa (1100 m.). Godz. 13,30 — koncert.

Chelmsford (1600 m.). Godz. 19,30 — 20,30 — koncert; godz 21 — 24 — produkcje muzyczno-wokalne.

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Manon". Jutro „Carmen". W piątek „Rigoletto".

W najbliższych dniach premjera opery Wagnera: „Śpiewacy norymberscy".

Teatr Letni. Codziennie „Wygnany Eros"

W sobotę premjera sztuki Ernesta Vajdy p. t. „Fata Morgana"

Teatr Narodowy. Dziś „Uciekła mi przepióreczka".

Teatr im. W. Bogusławskiego. Codziennie „Kniaź Patiomkin".

Wkrótce premjera „Złotego płaszcza", sztuki chińskiej w przeróbce Ant. Słonimskiego

Teatr Polski. Dziś „Okręt sprawiedliwych".

Teatr Mały. Dziś „Niewinna grzesznica".

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".

Teatr Praski. Codziennie „Roznosicielka chleba".

Teatr im. Fredry. Dziś „Tajemniczy Dżems".

„Szkarłatna Maska" (Jasna 3). III program.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Hallo Ciotka".

Cyrk. Codziennie: Turniej atletów.

Z Konserwatorjum. Dziś o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się piąty i ostatni w sezonie bieżącym recital skrzypcowy Michała Wiłkomirskiego W urozmaiconym programie: Händel (zonata d-dur), Martini, Francoeur, Tartini, Mozart, Paganini i Ernst (koncert fis-moll).

—::o::—

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

JAR. — „Boy Nr. 13 — Szakale New Jorku".

Niedawno otwarty kinoteatr „Jar" zasługuje na szczere uznanie. Jak dotąd programy jego są tak pierwszorzędne, iż dziwić się nie można, że na wszystkich seansach sala jest wprost nabita publicznością (że przyczynia się do tego niski cennik miejsc, to również rzecz pewna).

Obecny program imponuje bogactwem: pięcioaktowa komedja i siedmioaktowy dramat — to może wystarczyć najbardziej chciwym na ilość obejrzanych metrów taśmy filmowej widzów.

„Boy Nr. 13" — to przewyborna amerykańska komedja, o subtelnych pomysłach i wybornej konstrukcji. Reżyserja mimo pewnych, dość widocznych, wpływów lloydowskich, odznacza się dużą pomysłowością, a zręczność w przeprowadzaniu napozór banalnych kawałów wywołuje zupełny zachwyt publiczności

„Szakale New Jorku" — przypominają widziane wielokrotnie amerykańskie filmy propagujące myśl, iż z największego bandyty zrobić można najuczciwszego człowieka. Piękna tą idea została ubrana w zręczną formę, to też całość wypadła nadzwyczaj efektownie.

Rzecz dzieje się wśród t. zw. mętów społeczeństwa w New Jorku. Dla amatorów kryminalnych dramatów jest wrażeń poddostatkiem. Dla wielbicieli niezwykłych pomysłów techniki filmowej też nie brak atrakcji. Ucieczka więźnia przy pomocy aeroplanu i pociągu jest wprost niebywała i choćby dla zobaczenia jej warto pójść na ten film.

Wspomnieć muszę o grze kreującego rolę główną Miltona Silsa. Człowiek ten posiada cudowny dar przeistaczania się, a jego kreacje cechuje taka tężyzna i siła, że trudno oprzeć się szczeremu zachwytowi. **Ika.**

—::o::—

Sport.

Sukcesy jeźdźców polskich w Nicei.

W pierwszym dniu, w konkursie dla koni, które nie były nagrodzone w Nicei, nasi jeźdźcy zdobyli nagrody: rtm. Dobrzański 4-ą i por. Zgorzelski 12-ą, zaś płk. Rómmel, rtm. Królikiewicz, por Szosland i por. Zgorzelski — wstęgi honorowe.

W drugim dniu puhar ks. Aosty zdobywa rtm. Królikiewicz, innym zaś jeźdźcom dostają się nagrody: płk. Rómmlowi 7-a, rtm Dobrzańskiemu 11-a, por. Zgorzelskiemu 12-a oraz por. Szoslandowi — wstęgi honorowe.

—::o::—

KONKURS

Powiatowa Kasa Chorych w Tomaszowie-Mazowieckim ogłasza niniejszym konkurs na posadę DYREKTORA tejże Kasy.

Kandydaci ubiegający się o to stanowisko winni odpowiadać następującym warunkom:

1) Wykształcenie średnie.
2) Dowód paroletniej pracy w instytucjach ubezpieczeniowych.
3) Dowód nieskazitelnego dotychczasowego prowadzenia się, oraz posiadanie zaufania społeczeństwa.

Warunki do omówienia po przyjęciu oferty.

Posada do objęcia z dniem 1 maja.

Oferty z załączeniem odpisów posiadanych świadectw i curriculum-vitae, należy przesyłać pod adresem Zarządu Kasy w Tomaszowie-Mazowieckim do dnia 25 kwietnia r. b.

Tomaszów, dnia 17 kwietnia 1925 r.

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)
jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezpowrotnie**
POT i NIEMIŁĄ WOŃ z RĄK, NÓG i PACH
Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski", Warszawa.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 23 kwietnia 1925 r. o godz. 10 rano w posesji firmy Laskus i Piętka w Karczewie—odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Laskus i Piętka, oszacowanych na zł. 960 gr. 59, składających się z 1 tokarni pociągowej, 2 pasów długości 20 mtr. i 1 motoru naftowego na 12 HP. na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie
Przewodniczący Zarządu: **(—) Tomasz Swieca.**
Dyrektor: **(—) Szczęsny Szymański.**

Warszawa, dnia 17 kwietnia 1925 r.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Na raty bez zaliczki na 4 miesiące ZEGARY

ścienne, zegarki, obrączki ślubne. Kolczyki i zegarki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze

Zegarmistrz GUTMACHER Smocza 21 róg Dzielnej.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, zgagę, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie odzyskiwało zdrowie używając prawdziwe ziółka żołądkowe sporządzone według przepisu sławnego na cały świat Dr. Dietla. Prawdziwe ziółka D-ra Dietla z broszurą pouczającą wysyła za zaliczeniem apteka w Liszkach powiat Krakowski. Cena 2 zł.

Dr. med. Feldhusen Chor wener. skóry płc. (niemoc) **wielka 6** (róg Złotej) od 11 r. i 4-8 w.

Dr. Med. Marceli Dobrzyński

Królewska 6, front, I piętro, telef. 90-93. Choroby weneryczne, płciowe, (niemoc), skóry i włosów. Przyjmuje od 9—12 i 5—8 pp. Panie od 4—5.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuje reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

AAA) Znana szkoła krojn. szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

Analizy lekarskie 4 złote. Graniczna 10. Laboratorjum D-ra med. Krakowskiego.

CZELADNICY wykwalifikowani na wywrotki potrzebni. Zgłaszać się z próbami Ostrowski Miodowa 7 m. 9a.

Fotografujcie się u Bolesława Zająca Nowy-Swiat 61. 6 fotogr. retuszowanych 2 zł., 12 fotogr. 3 zł. Portrety tanio.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Mebli wybór ratami, gotówką rzeczywiście najtaniej tylko Pl. Trzech Krzyży 13 róg Żórawiej. Wybór otoman.

Maszyny do szycia Kempiste go nagrodzone wielkiem medalami detalicznie można nabyć w hurtowni chrześcijańskiej The Kempisty Company. Marszałkowska 41 róg placu Zbawiciela. Tamże wszelkie inne za bezcen.

Maszyny do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego" hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company" w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicz 3 a. Lublin Szpitalna 17. Foksal 11.

Na gitarze, mandolinie, balalajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13.

OBUWIE męskie chromy od 24.50. Lakiery („Sterlinga) 37.50. Damskie chromy 25.20, giemza 27—lakiery (Sterlinga) 28.20 i t. d. Skład wyr. S. A. „Słoń" D. H. Roman Schmidt i S-ka Plac 3 Krzyży 4|6 (gmach głuchoniem.) tel. 131-10. Na prowincję wysyłka pocztową za zaliczeniem.

„ORMONDE" Rowery solidnej budowy, estetycznego wykonania, najtrwalsze a więc najlepsze poleca Lipiński, Jasna 5. Gotówka. Raty. Cenniki gratis.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI Wydawca: Rada Naczelna P. P. S Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7